



**Na powitanie Nowego Roku 100-milionowa tona stali z Kombinatu Huta im. Lenina**

Zacznijmy od meldunku jaki w przeddzień Nowego Roku złożyli I sekretarzowi KC PZPR Stanisławowi Kani krakowscy hutnicy. Oto tekst depezy.

Huta Lenina, dnia 31. 12. 80

I Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej  
Towarzysz STANISŁAW KANIA  
Warszawa

W dniu dzisiejszym w godzinach popołudniowych wytopiona zostanie w Hucie im. Lenina 100-milionowa tona stali. Osiągnięcie to zawiera w sobie wielki wkład myśli i pracy

Za załogę Kombinatu  
Huta im. Lenina

I Sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR  
JAN BABAS

Przewodniczący Związkowej Rady  
Kombinatu Związku Zawodowego  
Hutników  
EDWARD CISOWSKI

załóg hutniczych. Stal ta przetwarzana na wyroby hutnicze w zasadniczym stopniu decydowała o rozwoju naszej socjalistycznej Ojczyzny.

W dniu jubileuszu kierujemy nasze myśli i słowa wdzięczności do wszystkich ludzi, którzy współdziałali w budowie i produkcji naszego Kombinatu. Korzystając z okazji, przesyłamy Towarzyszowi Sekretarzowi najlepsze życzenia noworoczne z zapewnieniem, że uczynimy wszystko, aby naszą działalnością gospodarczą i społeczną wnieść jak największy wkład w dzieło odnowy naszej ludowej Ojczyzny.

Dyrektor Naczelny Kombinatu  
EUGENIUSZ PUSTOWKA

Przewodniczący Komitetu Robotniczego  
Hutników NSZZ „Solidarność”  
WŁADYSŁAW HARDEK

Przewodniczący Zarządu Fabrycznego  
ZSMP  
JAN POPIOLEK

W odpowiedzi nadszedł do huty telegram I sekretarza KC.

Szanowni Towarzysze!

Serdecznie dziękuję Wam za dobrą wiadomość o wytopieniu w ostatnim dniu 1980 roku 100-milionowej tony stali.

Jest to wydrzenie o symbolicznej wymowie: huta imienia Lenina i miasto Nowa Huta, wyrosły z myśli programowej naszej partii, stanowią wybitne dzieło naszego narodu, zwłaszcza młodego pokolenia i jego organizacji Związku Młodzieży Polskiej, zrodziły się z potrzeb uprzemysłowienia naszej socjalistycznej, wówczas jeszcze zacofanej i zrujnowanej Polski; Wasz Kombinat jest owocem braterskiej współpracy Polski Ludowej ze Związkiem Radzieckim.

Dziś Wasze miasto stanowi nieodłączną część Krakowa — starej polskiej stolicy i ważnego ośrodka życia gospodarczego, naukowego i kulturalnego.

Załoga Kombinatu, hutnicy, kadra inżynierjno-techniczna zasługują na wysoką ocenę za wyniki pracy i postawę wobec swoich zadań.

Możecie liczyć, Towarzysze, że potrzeby Kombinatu, jego modernizacji, warunków pracy załóg będą traktowane z najwyższą wagą tak jak wynika to z Waszej roli w gospodarce narodowej.

Przyjmijcie serdeczne życzenia noworoczne; niech zapisze się ten rok nowymi dokonaniami w realizacji programu socjalistycznej odnowy życia społecznego, dokonaniami, które pomnażać będą siłę Polski i sprzyjać będą

lepszymu samopoczuciu robotników i wszystkich Polaków.

STANISŁAW KANIA

Jak zawsze w sali nr 157 spotkali się hutnicy, aby złożyć sobie tradycyjne życzenia noworoczne. Wśród życzeń tych niemało serdecznych słów padło również pod adresem naszych stalowników; w tym dniu bowiem spodziewane było wytopienie 100-milionowej tony stali. Udaliśmy się więc bezpośrednio po tym spotkaniu do Stalowni Martenowskiej. Takiej okazji wszak nie można pominąć...

Mroczna hala, a pod nogami gruba warstwa pyłu Migocą okna wsadowe martenowskiej rozjaśniające się raz po raz blaskiem. Dudnią ciężko po torach maszyny wsadowe. Słowem, obraz taki jak zawsze. W ten dzień nie pracował piąty marten i piec tandem: poddawano je remontom. O intensywności pracy stalowników, a jednocześnie o niedostatkach modernizacyjnych świadczy widok towarzyszący nam na każdym kroku. Nie jest to jednak najprzejmniejszy widok — wybite szyby w oknach, zalegające w wielu miejscach hali materiały ogniotrwałe oraz gruz remontowy, pokruszone izolacje rurociągów.

Przechodząc przez pomost roboczy pieców martenowskich cofam się myślami o 25 lat. Byłem tutaj, na tym samym pomoście wraz z innymi, w lutowy dzień 1955 roku, gdy ruszał pierwszy marten. Atmosfera była nerwowa, ludzie napięci do ostatnich granic. Tyle pracy mieli poza sobą, tyle nieprzespanych nocy, aby tylko zdążyć z „jedynką” na czas i jak najlepiej przygotować ten piec do eksploatacji (Dalszy ciąg na str. 4)

PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ MIASTA KRAKOWA I MEDALEM KOMISJI EDUKACJI NARODOWEJ

# GTŁOS

## NOWEJ HUTY

Nr 2 (1254)

9-15 I 1981

Cena 1 zł

## Czy rok 1980 był dobry dla hutników?

Niestety, nie był to dobry rok. Praca była ciężka, nerwowa, stale trzeba było pokonywać wiele przeszkód (m. in. energetycznych i materiałowych, dokuczaly także niedobory kadrowe). W rezultacie planu rocznego nie udało się wykonać. Przede wszystkim — planu tpf liczonego według pierwszych obowiązujących hutę założeń. Nie udało się również wykonać planu wynikającego z sumy operatywnych zadań wskaźników. Do pierwszego z tych planów zabrakło załódze huty, licząc wartość sprzedaży wyrobów i usług, około 952 mln złotych, a do drugiego, operatywnego, mniej tj. około 341 mln złotych.

Wykonaliśmy plan wyrażający się wartością 36 mld 593,4 mln złotych i od razu przytoczę dla porównania, że plan roczny zrealizowany w 1979 wyrażał się kwotą nieco mniejszą, mianowicie — 36 mld 490,6 mln złotych. O wielkim postępie nie można jednak mówić, bowiem w wartościowych wielkościach znalazła się duża porcja wynikająca z przywozu wlewków z ZSRR, a jednocześnie nie zostały wykonane plany szeregu podstawowych asortymentów wyrobów hutniczych (surówki, stali, niektórych blach itp.). Trzeba jednakże pamiętać i o tym, że z powodu samych wyłączeń energetycznych, myśli o energii elektrycznej i gazie ziemnym, straty produkcyjne huty wyrażają się kwotą ok. 622 mln złotych.

W jakich asortymentach udało się załódze huty wykonać swe roczne zadania? Wykonała plan załoga pieca tandem w Stalowni Martenowskiej (100,8% zadań). Wykonała plan załoga Walcowni Gorącej Blach (100,7% zadań w tym 119,1% zadań produkcji towarowej). Dobre wyniki produkcyjne uzyskały także załogi: Walcowni Drobnej i Drotu (100,7% planu w asortymencie profili drobnych), Walcowni Zimnej Blach nr 1 (100% zadań), Ocynkowni Blach (101,1% planu), Wydziału Rur Zgrzewanych (100,6% planu w kilometrażu wykonanych rur), ZHP w Bochni 104,1% planu w asortymencie profili zimnogiętych, 100,3% planu w produkcji blachy trafa, 106,3% zadań w asortymencie blachy prądnicowej). Wykonała również plan załoga Wydz. Przerobu Żużla w produkcji żużla granulowanego (100% zadań) oraz załoga Walcowni Wstępnych (112% zadań w produkcji towarowej kęsisk).

Na koniec kilka słów o pracy huty na finiszu rocznych zadań, o wynikach grudnia. Dobre wyniki, wyrażające się wykonaniem i przekroczeniem planu miesięcznego uzyskały załogi: Wydz. Szamotowego i Wydz. Zasadowego ZO, ZK w produkcji towarowej koks, Aglomerowni, Wydz. Wlewnic, Walcowni Wstępnych w produkcji towarowej kęsisk, Walcowni Gorącej Blach w produkcji towarowej blachy, Walcowni Taśm, Wydz. Rur Zgrzewanych, ZHP w Bochni w produkcji profili zimnogiętych i blachy prądnicowej, Wydz. Przerobu Żużla w produkcji mączki nawozowej.

Gratulujemy jak najserdeczniej dobrych wyników produkcyjnych w ub. roku i życzymy wszystkim hutnikom spokojnej, wydajnej, dobrej pracy w roku 1981! Oby przyniosła ona nam wszystkim dużo satysfakcji z rzetelnie wypełnionych obowiązków!

### WAŻNE DLA ZWIĄZKOWCÓW

Od 1 stycznia br Rada Zakładowa branżowego związku hutników w Hutniczym Przedsiębiorstwie Remontowym nr 3 wypłaca świadczenia statutowe tylko swoim członkom. Natomiast członkowie NSZZ „Solidarność” w tych sprawach powinni się zgłaszać do swojej organizacji. „Solidarność” przejęła w tym względzie wszystkie obowiązki wobec pracowników.

(R)

### opinie

Cóż to się dzieje, świat staje na głowie, czy co? Istne pomieszanie z poplątaniem! Na zebraniach wielokrotnie słyszałem żale pracowników, że wczasów za mało, że tak trudno się do nich dopchać. A już w sezonie letnim, to naprawdę wyjazd na wczasy staje się przysłowiowym marzeniem ściętej głowy. Te odwieczne utyskiwania pracowników zderzyły mi się ostatnio z prawdą, która — przyznam — i dla mnie wydała się dość szokująca.

Jak to, nie ma wczasów, a w naszych najbardziej renomowanych ośrodkach, w takiej Krynicy, Zakopanem, czy Rabie Niżej — straszna pustka. Po co więc ten krzyk? Czy nie lepiej pomyśleć o urlopie i o koniecznym wypoczynku, nie tylko w okresie lipiec-sierpień, kiedy rzeczywiście trudno otrzymać wczasy, ale i w innych miesiącach roku? Na przykład w zimie!

Wszak mamy wyłącznie ośrodki ładne i komfortowe, czynne przez cały rok. Nie stać nas na to, aby były wykorzystywane przez trzy, cztery miesiące w roku. Marnotrawstwo, a nie jest to nic innego jak właśnie marnotrawstwo, musimy zapobiegać. Nie wiem też, czy stać nas na to, aby dzielić się naszymi skąpymi w gruncie rzecz zasobami wczasowymi z innymi. Odstępowanie miejsc wczasowych w

naszych ośrodkach, obcym przedsiębiorstwom, to w moim przekonaniu ostateczność...

Proszę posłuchać faktów. 5 stycznia br. rozpoczęły się turnusy wczasowe, a chętnych nie ma. Straszna pustostany, po obiektach snuje się raptem garstka ludzi. Wykorzystanie miejsc, łącznie z renomowanymi ośrodkami w Krynicy i Zakopanem nie przekracza... 30 proc. W Rabie Niżej i Koninkach jest jeszcze gorzej.



Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego narzekamy na brak wczasów, a nie korzystamy z możliwości? Zaczynamy że to co pisze, nie dotyczy okresu ferii w szkołach podstawowych i ponadpodstawowych: wtedy istotnie brakuje miejsc dla wszystkich chętnych. Ale teraz...

Zupełnie już nie rozumiem tych naszych miłych współpracowników z huty, którym oferuje się bezpłatnie wczasy tzw. regeneracyjne, a oni nie chcą jechać. Wczasy te są przeznaczone dla określonych, najtrudniejszych stano-

Władysław Kaczmarek ma 33 lata; z wykształcenia mgr inż. odlewnik — absolwent Akademii Górniczo-Hutniczej i studiów podyplomowych tejeże uczelni z zakresu organizacji i zarządzania w przedsiębiorstwach przemysłowych. Do PZPR należy od 14 lat. Ostatnio pełnił funkcję sekretarza ekonomicznego KD w naszej dzielnicy.

Tow. Kaczmarek poprosił o wypowiedź na temat — co w tej chwili jest najistotniejsze w pracy dzielnicowej organizacji partyjnej.

— W okresie od sierpnia do października partia, trzeba powiedzieć otwarcie, była w defensywie. Organizacje partyjne zajmowały się głównie wyjaśnianiem sytuacji. Teraz aktywność partyjny musi przejść zdecydowanie do ofensywy. Argumentów do dyskusji nam przecież nie brakuje. Brakowało nam natomiast odwagi. Większość przecież postulatów i wniosków zgłoszonych zostało przed VIII (Dalszy ciąg na str. 2)

Władysław Kaczmarek — I sekretarzem KD PZPR

## Aktyw partyjny musi przejść do ofensywy



wisk pracy — uciążliwych, gorących, szkodliwych dla zdrowia. Np. dla pieców, garowych, wytapiaczy. Na IV kwartał ub. roku takich wczasów przygotowano już w sierpniu 298. Wykorzystano natomiast... około 30. Zgroza. Te go już w żaden sposób nie mogą pojąć!

W I kwartale br. takich wczasów regeneracyjnych będzie 280 — w Krynicy i Rabie Niżej. Zróbmy coś, aby ludzie jednak pojechali!

Dobita mnie wiadomość o niewykorzystanej szansie zimowego wypoczynku dla dzieci hutników. Z wydziałów wracają karty, wolnych miejsc są dziesiątki. Można wystać dzieci do Łapanowa, Nawojowej, Jabłonki Orawskiej, Nowego Sacza. Kto byłby chętny, może zgłaszać się bezpośrednio w Ośrodku Usług Socjalnych, pokój nr 17. A w wydziałach pracownicy socjalni niech dalej śpią...

Informują jeszcze, że nie pobrane na imprezie choinki noworocznej paczuski z zabawkami można odebrać do dnia 10 bm w hali sportowej KS „Hutnik” w godzinach od 12 do 16. Następnie, od 12 do 24 stycznia paczuski będzie można otrzymać w magazynie Ośrodka Wczasów i Kolonii, os. Stalowe 16, w godzinach od 7 do 15. Paczuszek jest jeszcze kilkaset.

P.S. Z uwagą przeczytałem felieton z poprzedniego numeru „Ballada o człowieczku”. Moja refleksja: rzeczywistość tyle wokół nas jeszcze draństwa, świństwa, odbierającej rozum zawiści (niech tylko drugiemu się powiedzie, to ja mu pokażę...), że takim ludzkim „karzełkom” warto dobrać się do skóry.

JERZY DANEK



Do takich niewątpliwie należą zadania produkcyjno-gospodarcze i warunki socjalno-bytowe naszej załogi. One też były głównym tematem obrad Egzekutywy KF w dniu 7 bm. mianowicie w zakresie zaopatrzenia hutników w minionym okresie świątecznym. Z relacji tow. T. Stanca wynika, że każdy pracownik Kombinatu nabył 2 kg wędlin, 1 kg mięsa wieprzowego i dla załogi dostarczono 16 ton karpia. Ponadto zaopatrzone zostały w te artykuły nasze domy wczasowe — dla turnusów świątecznych i noworocznych. Wymagało to wielu wysiłków kierownictwa Kombinatu wspólnie z KRH, ZU a przede wszystkim ofiarnej pracy personelu Wydziału Żywnienia Zbiorowego, wspomaganą przez Transport Samochodowy. Dał temu wyraz, w imieniu Egzekutywy, I sekretarz KF tow. J. Bąbaś, przekazu-

jąc wszystkim realizatorom swiętego zaopatrzenia hutników słowa uznania i podziękowania. Niestety znacznie gorsze, ze znanych powodów, są wyniki dotychczasowej akcji zaopatrzenia pracowników w ziemniaki. Warunki atmosferyczne zmusiły do zaprzestania dalszych dostaw m.in., że jeszcze ok. 5 tysięcy pracow-

Z obrad Egzekutywy KF

Sprawy szczególnie aktualne

ników nie otrzymało ziemniaków. Akcja ta będzie kontynuowana z nadejściem wiosny. Z kolei dyrektor St. Suchoński przedstawił informację o przekazaniu przez resort wytycznych i dyrektyw planu na 1981 rok. Jak już poprzednio informowaliśmy są one nieco niższe od wykonania planu w ubiegłym roku, co podyktowane jest ogólną sytuacją gospodarczą. Wzrastają natomiast nakłady inwestycyjne do ok. 1,5 mld zł, obejmując m. in. rozpoczęcie rea-

lizacji zaplecza Wydziału Żywnienia Zbiorowego, ośrodka wczasowego w Szczawie, krytej pływalni na stadionie sportowym — podobnie jak i fundusze na remonty. Projekt tegorocznych zadań, po dodatkowych wyjaśnieniach punktów budzących wątpliwości z władzami centralnymi, zostanie przekazany w najbliższych dniach kierownikom zakła-

dów i samodzielnych wydziałów. W trzeciej części obrad Egzekutywa zajmowała się sprawami organizacyjnymi, przede wszystkim łączącymi się z przygotowaniem obrad Plenum KF, które odbędzie się w środę 14 bm. Tematem ich będą wyniki sondażu kadry nomenklaturowej na temat, organizacji i zarządzania w Kombinacie, realizacja zadań w 1980 roku i założenia planu na 1981 rok oraz przygotowania fabrycznej organizacji do IX Zjazdu. J. CHOMA

Do załogi Kombinatu HiL

Drodzy Hutnicy!

Dziś, w codziennej wielkiej porcji stali wytopionej w piecach Waszej huty zawarta jest 100-milionowa tona wyprodukowana od początku pracy Huty im. Lenina.

Jest to wydarzenie o dużej wymowie. Sto milionów ton stali wykonane przez was w 23-letnim okresie pracy huty to ogromny i jakże trwały wkład do rozwoju naszej Ojczyzny, nie można — również dzisiaj nie doceniać roli stali, nadal jest ona jednym z podstawowych tworzyw niezbędnych wszędzie tam gdzie wykonuje się jakieś przedmioty codziennego użytku potrzebnych dla nas wszystkich.

Służy temu codzienny trud Waszych myśli i rąk nad wytworzeniem i przetworzeniem stali na wysokojakościowe wyroby hutnicze. Dlatego z dzisiejszej okazji — ważnej i symbolicznej uroczystości — przesyłam Wam najserdeczniejsze wyrazy głębokiego uznania i podziękowania za Wasz wysiłek i wkład w realizację tegorocznych zadań produkcyjnych.

za pracę, która dziś owocuje 100-milionową toną stali.

Dzień dzisiejszej uroczystości to równocześnie dzień kończący 1980 rok, który przyniósł wiele doniosłych zmian jakże istotnych dla każdego z nas i całego społeczeństwa, stwarzają one optymistyczną perspektywę dla przyszłości naszej Ojczyzny.

Głęboko wierzę, że w pracy stwarzającej gwarancję urzeczywistnienia tej perspektywy dla Polaków przodować będzie załoga Waszego Kombinatu. Pragnę Was również zapewnić, że będziemy konsekwentnie podejmować działania mające na celu modernizację Waszej huty i zapewnienie warunków lepszej pracy.

Pozwólcie, że korzystając z okazji, u progu nowego 1981 roku złożę Wam, drodzy hutnicy, życzenia długich lat zdrowia, satysfakcji z pracy zawodowej a także szczęścia i wszelkiej pomyślności w życiu osobistym, dla Was, Waszych rodzin i bliskich.

ZBIGNIEW SZALAJDA  
Minister Hutnictwa

LIST OTWARTY DO DYREKTORA MPK INŻ. IGNACEGO WILKA

SZANOWNY PANIE DYREKTORZE!

Wiemy jak trudna jest praca załogi MPK i jak liczne musi ona pokonywać przeszkody wynikające z wieloletnich zaniedbań. Ale chcemy jednocześnie poinformować Was, że nie na wszystkich odcinkach daje się zauważyć poprawę, wręcz przeciwnie. Linia o fatalnej wręcz częstotliwości kursowania wozów tramwajowych jest linia nr 22. Czeka się na wozy po pół godziny i dłużej, a jednocześnie przejeżdżają obok nas po dwie, trzy „szesnastki”, „czwórki”, „jedynki”. Stan taki trwa już długo i powoduje wiele trudności.

Ostatnio na spotkaniu redakcji z mieszkańcami hotelu na Wzgórzach Krzesławickich 17 a wiele przykrych, wręcz alarmujących słów padło pod adresem MPK. Konkretnie chodziło o nieregularne kursowanie wozów linii 22. W hotelu tym mieszka 800 młodych hutników, na osiedlu — ok. 30.000 osób. Wielu pracowników spóźnia się do pracy z powodu wyczekiwania na przystankach. Wielu pozaziębalo się.

Prosimy zatem uprzejmie, ale i stanowczo, o poprawę istniejącego stanu rzeczy i dodanie co najmniej dwóch składów na tej linii! Piszący te słowa zna sytuację, sam bowiem także (niestety) zmuszony jest korzystać z tej linii. Proszę w pełni popiera.

Jeżeli nie nastąpi tak konieczna poprawa, mieszkańcy hoteli hutniczych na tym osiedlu proszą tow. Dyrektora o przybycie do nich na spotkanie i na szczerą rozmowę! (jd)

ZGUBY DO ODEBRANIA

Pozostawione podczas imprezy „choinkowej” organizowanej w Sali Ośrodka Sportu i Rekreacji w dniu 29. XII ub. roku oraz 3, 4 i 5 br. drobne części garderoby jak czapki, szaliki, pantofle, paski oraz parasolki i klucze są do odebrania w W-97 (stacja „Hutnika”) pok. 61. Informacje: Tel. 412-00 wewn. 203.

UKARANIE PRZEZ KOLEGIUM DS. WYKROCZEN

W dniu 7 grudnia ubiegłego roku Waldemar Woliński wywołał awanturę w restauracji „Nowoczesna” będąc pod wpływem alkoholu. Orzeczeniem Kolegium ds. Wykroczeń przy Naczelniku Dzielnicy — ukarany został 1 miesiącem aresztu. Waldemar Woliński nigdzie nie pracuje i nie posiada stałego miejsca zamieszkania.

Miesiące aresztu orzeczono także wobec Mariana Goryla, karanego już kilkanaście razy. Ostatnio po pijanemu swym postępowaniem wywołał zgorszenie publiczne.

Wybory w P-66

W wydziale P-66 odbyły się wybory do Komisji Zmianowej NSZZ „Solidarność”. W wyniku tajnego głosowania przewodniczącym zmiany „A” został Julian Mielec (dotychczasowy przewodniczący Stanisław Zawada został członkiem komisji zmianowej i delegatem na zebranie wydziałowe), na zmianie „B” Kazimierz Mroczek, na zmianie „C” Władysław Sasulski, na zmianie „D” Marek Szczypan, na zmianie „E” Jan Jankowski.

SPROSTOWANIE

W informacji z plenarnych obrad KZ-ZS odbytych 22. 12. ub. roku a zamieszczonej w ostatnim numerze „GNH” (nr 181) zniekształcone zostało ostatnie zdanie, które winno brzmieć: „W sprawach organizacyjnych dokończono do składu plenum KZ tow. Z. Arciszewskiego i J. Jurka, w miejsce odwołanego z plenum tow. Zmudzkiego i odchodzącego na rentę tow. Migali, któremu wyrażono podziękowanie za dotychczasową działalność.”

Za błąd przepraszamy.

KRONIKA ZBOWID

Z udziałem członka Rady Naczelnej ZBOWID Antoniego DAŁKOWSKIEGO odbyło się w Klubie ZBOWID HiL w dniu 30 grudnia ub. r. pod przewodnictwem prezesa Kazimierza KURASIA — posiedzenie plenarne Zarządu Fabrycznego ZBOWID oraz prezesów 17 zakładowych kół zboidowskich Komitetu HiL i przewodniczących komisji strukturalnych Oddziału. Ze sprawozdania z rocznej działalności w 1980 r. złożonego przez sekretarza mgr. Kazimierza GOLEMO wynika, że największe osiągnięcia na swym koncie zapisać może Komisja ds. Młodzieży, która zorganizowała 230 spotkań z udziałem ponad 8 tys. uczestników, którzy zwiększyli także zmniejszowane Muzeum Czynu Zbrojnego prac. HiL. Przewodzącym prelegentem mjr. rez. J. CZESNOWSKIEMU,

St. JAKUBKOWI, T. KUŚNIE-RZOWI, S. CZEKAJOWI i S. ZACHARZE należą się słowa podziękowania za przekazywanie młodemu pokoleniu klubowych tradycji oręza polskiego. Piękne wyniki na Komisja Historyczna gromadząca pamiątki muzealne i historyczne oraz wspomnienia kombatanów-hutników.

Po przedstawieniu programu działania na 1981 r. przez v-prezesa ppłk. Aleksandra LEWENDE, rozwinęła się ożywiona dyskusja, w której brało udział 20 kolegów, którzy podkreślając duży dorobek naszej organizacji fabrycznej na rzecz Kombinatu HiL oraz środowiska nowohutnickiego — wskazywali jednak na niedostateczną opiekę nad zboidowcami w okresie odnowy nadzórnych czynników zboidowskich a zwł. Ministerstwa ds. Kombatanów, w sprawach socjalno-emerytalnych. W celu sprecyzowania postulatów kom-

W ZWIĄZKU Z DECYZJĄ...

Z dniem 15. 12. 1980 decyzją Naczelnika Dzielnicy została zmieniona nazwa osiedla Lotnisko Południe na os. 2-go Pułku Lotniczego jak również numeracja bloków. Nie ujmując niczego absolutnie Drugiemu Pułkowi Lotniczemu, zgłaszam jednak pewne zastrzeżenia.

Decyzja ta pociąga za sobą konieczność „obrzymienia” ilości zmian adresów w dokumentach, na pieczętkach oraz prowadzonej korespondencji. Nowa nazwa ze względu na swoją „wieloznaczność” jest po prostu niefunkcjonalna i trudna może być do zmieszania w odpowiedniej rubryce na niejednym formularzu. Całkowicie zgadzam się z intencją upamiętnienia w jakimś sensie tradycji i historii tego terenu tak bardzo związanej z polskim lotnictwem i nadawaniu powstającym tu osiedlom „lotniczym” nazw. Niech one jednak będą krótsze!

Jeśli nie można utrzymać dotychczas istniejącej nazwy (wydaje się nie takiej znowu złej i coś mówiącej) to można nadać coś innego. Np. os. Braci Działowskich, Pawła Żobłowa czy kogoś innego z pionierów polskiego lotnictwa. Niech się Pan zastanowi, Naczelniku. A w ogóle co o tym sądzi mieszkający wspomnianego osiedla? Nie słyszałem żeby ktoś z nimi tę decyzję konsultował. Czekamy na listy w tej sprawie.

S. GAWIŃSKI

PODZIĘKOWANIE ZA KSIĄŻECZKĘ PKO

Serdeczne podziękowania dla inicjatorów Jana Ryziaka, Jacka Ruśnina, Ryszarda Fułarza, Ludwika Wójcika oraz dla całego Zarządu ZSMP Zakładu Stalowniczego Stalowni Martenowskiej, II Brygady za ufundowanie księżeczki mieszkaniowej typu M-2 z wkładem 28.350 zł.

Sklada wdzięczny JANUSZ GAŁĄZKA Z RODZICAMI.

OKULARY DO ODEBRANIA!

Pozostawione na przełomie listopada-grudnia ub. roku w DW „Hutnik” w Zakoparcem okulary są do odebrania. Wiadomość w Redakcji „Głosu Nowej Huty”.

Aktyw partyjny musi przejść do ofensywy

(Ciąg dalszy ze str. 1)

Zjazdem Partii. Będą one włączone do prac komisji przed IX Zjazdem. Część zresztą tych spraw już została załatwiona a część jest w realizacji.

Partia pełni w naszym społeczeństwie przewodnią rolę, musi ona być autentycznie przewodnia. Musi wyprzedzać z zapotrzebowania ludzi pracy. Dużą wagę przywiązuje tu będziemy do współpracy z rodzącym się w nowej formie samorządem robotniczym, „Solidarnością” i branżowymi związkami zawodowymi.

Oczywiście najpilniejszym zadaniem dla nas jest aktywne uczestnictwo w ustalaniu planów gospodarczo społecznych na rok bieżący. Jeszcze żadne nowohutnickie przedsiębiorstwo nie posiada skonkretyzowanego planu. Będziemy w tym względzie słuchać uważnie opinii załóg, wnikliwie rozważać postulaty i wnioski ludzi pracy. Każda sugestia, każdy głos w dyskusji musi być właściwie traktowany. Każdy musi mieć świadomość swego wpływu na rozwiązywanie spraw zakładu,

miasta i kraju. To dla nas, dla dzielnicowej organizacji partyjnej byłaby duża satysfakcja. Dlatego ciągle będziemy wracać do wniosków i postulatów zgłaszanych na bieżąco i tych zrodzonych w burzliwych dniach.

Ważne jest rozbudzenie wśród społeczeństwa poczucia współodpowiedzialności za nasz wspólny majątek, za wyniki pracy. Taką pięć Achilleśa również i w naszym mieście, o czym szeroko mówiliśmy na poniedziałkowym plenum, jest budownictwo mieszkaniowe. Rok 1980 w tej dziedzinie był niestety rokiem prawdy — smutnej prawdy. Tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym. O ilości mówią skromne liczby, o jakości liczone głosy krytyki mieszkańców nowych osiedli, zwłaszcza z Lotniska Północ.

W tym roku musimy rozpocząć generalne porządkowanie osiedli i przy nowej zabudowie trzymać się żelaznej zasady — kompleksowości oddawania osiedli. Pracy multum — liczymy na członków partii w naszej dzielnicy, wspólnie możemy zrobić wiele.

NOTOWAŁA: H. ROSIEK

Józef Woźniak — sekretarzem propagandy KD PZPR.

Najlepsza propaganda to dobra robota



W swojej wypowiedzi dla Czytelników „Głosu” chciałbym jak najładniej sformułować moje opinie na temat propagandy. Najlepszą propagandą — uważam, jest dobra robota. Dobrze zrobione buty, starannie wykonane mieszkanie, dobrej jakości pralka itd. itd. Dobra robota sama się reklamuje. Dzisiaj właśnie szczególnie potrzebna jest dobra robota, jako bodziec zaprzewający do większego wysiłku. Partacтва nie zatuszuje najbardziej kwiecista i pozornie „przekonująca” propaganda. Argumentem, jak już powiedziałem, jest solidnie wykonane krzesło, dobrze uszyta koszula...

Myślę, że tu w naszej dzielnicy możemy zrobić wiele dobrego. Stać nas na to. Mamy przecież wielu ludzi z doświadczeniem, uczciwych, — starszych, którzy jeszcze budowali to miasto i mamy kilkadziesiąt tysięcy młodych, którzy tę budowę kontynuują. Chcemy czerpać i z rozwiązań starszych i ze spontaniczności młodych. Przy takim skójarzeniu trzeba systematycznie pokonywać trudności.

To jest moje miasto, żyję w nim od piętnastu lat i mnie także osobście zależy, by wizytówką Nowej Huty była dobra robota. Notowała: H. ROSIEK

W dniu 31. XII. 1980 roku zmarł  
**WŁADYSŁAW MICHNA**  
uczestnik wojny obronnej w 1939 roku oraz Armii Polskiej we Francji II dywizji Strzelców Pieszych, po kampanii francuskiej w 1940 roku internowany w Szwajcarii do roku 1945. Odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi oraz medalami wojskowymi.  
Wyrazy współczucia Jego Rodzinie składają Koledzy Kombatanaci — ZBoWiD HiL

Kol. RYSZARDOWI KADUSZKIEWICZOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci  
**MATKI**  
składają Kierownictwo oraz Koleżanki i Koledzy Rejonu J-1

Naszej Drogiej Koleżance mgr **KRYSTYNE DULIŃSKIEJ-KANI** wyrazy głębokiego współczucia w związku ze śmiercią  
**MATKI**  
Sklada kierownictwo, oraz koleżanki i koledzy Pionu Dyrektora Ekonomicznego.

Kol. JERZEMU KADUSZKIEWICZOWI wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci  
**MATKI**  
składają Koleżanki i koledzy z Rejonu Inwestycji I-5.

Koleżance **MARII RUDY** wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci  
**OJCA**  
składają Koleżanki i Koledzy oraz Kierownictwo Dyrekcji Handlowej.

Kol. młr inż. **WIESŁAWOWI KASZEWSKIEMU** składamy wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci **OJCA**.  
Koledzy i Współpracownicy z Zakładu ZB

Wszystkim którzy okazali nam pomoc po śmierci **LUCYNY MADOWICZ** i wzięli udział w pogrzebie, a także orkiestrze zakładowej Kombinatu serdeczne podziękowania  
składają Rodzina

# Jednoosobowe kierownictwo — niepodzielna odpowiedzialność

Takie zdanie wyraziło Plenum KRH w długiej dyskusji na temat współuczestnictwa związkowych organizacji w zarządzaniu zakładem. Większość uczestników wyraziła zdanie, że zasadę jednoosobowego kierownictwa i odpowiedzialności za podejmowane decyzje, za ich skutki należy w całej rozciągłości podtrzymać.

W interesie kierownictwa jest, by organizacja związkowa wyrażała swoje opinie na temat, zwłaszcza wówczas, gdy decyzje jakie mają zapadać dotyczą bezpośrednio pracowników. Nie leży natomiast w interesie żadnej ze stron, ani w interesie zakładu pracy „dzielnie się” władza, współuczestnictwo w decydowaniu a tym samym odpowiedzialność.

Podczas Plenum omawiano także dość wnikliwie udział przedstawicieli NSZZ „Solidarność” w organizacjach technicznych, organizacjach społecznych, samorządnych. Stwierdzono, że udział ten nie powinien być traktowany automatycznie „z urzędu” lecz wynikać z zaangażowania osobistego poszczególnych związkowców. Problemy te, nurtują organizacje związkowe od pewnego czasu, to zrozumiałe, skoro każdy z nas poza tym, że działa w związkach jest pracownikiem określonego przedsiębiorstwa czy instytucji. To zrozumiałe, że jako pracownik wykonuje przeznaczone mu zadania, ma własny zakres odpowiedzialności i własny zakres decyzji do podejmowania.

Nikomu z nas nie obce są sprawy najogólniej pojętej odpowiedzialności za kraj. Chodzi jednak o całkiem coś innego, by nie dopuścić do sytuacji zwalniających z odpowiedzialności osoby z urzędu upoważnione do podejmowania decyzji, by nie przerywać tych decyzji i odpowiedzialności za nie na ludzi z kręgu „doradczego”.

A przecież wiemy, że tak się wielokrotnie zdarzało. Najlepszym dowodem tego może być ciężar odpowiedzialności jaka obarczono przed czterema miesiącami „stare” związki zawodowe. Odpowiedzialności spadającej na wielu zupełnie niezastępowanie. Wszak uwikłano tych ludzi po prostu w odpowiedzialności za decyzje nie przez nich podejmowane.



List otwarty do pisma J. Baranika

## Młode matki nie mogą czekać

W porozumieniach Gdańskich jeden z punktów poświęcono sprawie przedłużenia płatnych urlopów macierzyńskich. Ustalono tam konkretne rozwiązania sprawy. Nie tak korzystne dla pracujących kobiet jak przywileje z jakich korzystają matki małych dzieci w sąsiednich krajach socjalistycznych lecz rozwiązujące najbardziej nabrałymi problemy: zapewnienia opieki matczynej dzieciom w pierwszym roku życia, umożliwienia przedłużenia tej opieki (wprawdzie już przy mniejszym zasiłku) w ciągu dwu następnych lat życia dziecka.

innym każdy dzień zwłoki przynosi nieobliczalne straty.

A zatem zyskiem społecznym powinno być dla nas wszystkich szybkie załatwienie tej sprawy, a zatem działania nad projektem tej ustawy, nad zmianą pewnych obowiązujących norm trzeba przyspieszyć.

Wyłożone na ten cel miliony złotych wbrew naszemu sposobowi myślenia, że wszystko co się wydaje to strata, przyniosła zyski.

Zyskiem i to nie pozornym będzie szansa dana młodej rodzinie sensowniejszego bytowania, utrwalenia się. Zyskiem mniejszy nacisk na żłobki i przedszkola, mniejszy nacisk na lekarzy gdyż wiadomo, że dzieci pod opieką matki mniej chorują. Zyskiem będzie likwidacja fikcji w zakładach pracy, gdzie wszystkim wiadomo, że kobieta — matka wychowująca małe dziecko nie może, zwłaszcza w obecnych warunkach być pracownikiem wydajnym. Rozdarta pomiędzy żłobkiem, sklepem, gdzie walczy o wiktuały, chorobami dzieci i własnymi piynacjami z wyczerpania organizmu, nie jest w stanie być dodatkowo wydajnym pracownikiem.

O korzyściach płynących z szybkiego rozwiązania tej sprawy nie trzeba chyba także nikogo przekonywać. Korzyścią będzie zdrowe przyszłe pokolenie, spokój i stabilizacja młodej rodziny, której warunki jak dotąd były znacznie gorsze w naszym kraju, niż gdziekolwiek w Europie.

Jest to sprawa najpilniejsza z pilnych i stąd zwracamy się do Was Obywatelu Pośle byście zechcieli wystąpić w tej sprawie z interpelacją poselską. Chodzi nam nie tylko o to by przyspieszono tryb postępowania lecz także o to by społeczeństwo miało czas zapoznać się z propozycjami, by nie była to jedyna alternatywa poddana pod dyskusję lub do zaopiniowania a na konsultacje nie przyznano dwu dni jak to już się zdarzało w przypadku kilku decyzji. Pamiętając jak rozwiązywano w oparciu o Porozumienie Gdańskie sprawy służby zdrowia, oświaty, kultury, sprawy nie mniej żywotne dla społeczeństwa niż ta tu poruszona, możemy mieć obawy, że sprawa zostanie potraktowana w sposób formalistyczny i rozwiązywana w opieszłym trybie.

Stąd konieczność zadania — i w tej sprawie właściwym instytucjom — dyskusji wiążących wyjaśnień.

Nie koniecznie musi to tym razem znów uczynić „Solidarność”, problem dotyczy spraw ludzi pracy lecz w takim samym stopniu całego społeczeństwa. Z tej racji forum sejmowe, instytucja interpelacji poselskich, które w ciągu ostatnich miesięcy stały się znów tym czym być powinny, jest naszym zdaniem najlepszą formą uzyskania odpowiedzi na pytania, które codziennie zadają nam młode i przyszłe matki:

— Jaka jest ich najbliższa przyszłość, na co mogą liczyć, jakie rozwiązania ich problemu proponuje rząd?

ANNA GORAZD

## Zamiast szopki noworocznej...

...polecamy naszym Czytelnikom najnowszą wiersz-piosenkę Wojciecha Młynarskiego, którego dowcip i talent estradowy cenimy sobie ogromnie. Wiersz stanowi przedruk z warszawskiej „Kultury” z 28 grudnia szczególnie niedawno zakończonego roku 1980.

Najnowsza piosenka

### MARATON — SOPOT — PUCK

muzyka: J. DERFEL

Spionione fale rozgarniały nasze dłonie, sól się wdzierała do gardzieli i do płuc i ostra walka szła w pływackim maratonie na słynnej, męskiej, mokrej trasie Sopot — Puck

Wiał lekki wiatr, przeciwny wiatr i deszcz kropił i w młostej doli hen mojączył brzeg i wtem rozległ się okrzyk — Kierownictwo nam się topi a jego łajba pływa już do góry dnem!

Kierownik biegu, który stał na dziobie z tubą i tradycyjnie na ncs dał przez tubę dziób — Płynąć świadomie, pewnie, szybko! — krzychał arubo, aż machnął orla i do wody zrobił chlup.

Zastępca kierownika — słynny teoretyk i autor o pływaniu podręczników trzech — Nie umiem pływać, wyratujcie mnie, o rety!

— krzychał i bałki nosem puszczał, aż brął śmiech!

Kapoki z korka — antyimportowy produkt, ostatni sukces wystawiany, że ho, ho najpierw jak gąbka nasiąknęły pięknie wodą.

potem jak kamień z kierownictwem szły na dno,

a przy okazji wyjaśniło się niechcący, że ratownicy trzech pijani byli w brzyg i mieli na państwowej łajbie pływający warzywny ogród, co prywatnie dawał zysk...

Aż sytuacja awaryjna i ponura kazała w diabły rzucić ten pływacki bieg, ku kierownictwu każdy dał tegoż mura i za ramiona zaczął taszczyć go na brzeg

Kierownik spity słoną wodą zbladł jak chusta i mimo sporej warstwy tłuszczu zmarł na kość odratowano go metodą usta — usta, lecz kierowania to on raczej miał już dość.

A potem każdy poczuł w sobie dziwną szajbrę i zamiast zająć się spokojnie bieżniem swoim, wszyscy rzucili się jak w dym ratować łajbę, by nowe kierownictwo płynąć miało w czym

Ślizgała się po jali pusta i smotna, pokryta polipami ukazując dno, trzeba jej przyznać, że cholera jest wywrotna, lecz się udało jeszcze raz obrócić ją...

A nowe kierownictwo cięty się bezbrzeżnie, że się tę łajbę obróciło, jeszcze raz, płynięcie — powiada — samorządnie.

Bądźcie spokojni — my z was nie spuszczaamy oka,

choć sól się wdziera i do oka i do płuc, fala jest zawsze porywista i wysoka na słynnej męskiej, mokrej trasie Sopot — Puck

Pierwsze posiedzenie Sekcji Krajowej Hutnictwa NSZZ „Solidarność” odbyło się w dniach 5—6 stycznia. Przewodniczył Andrzej Gwiazda. Obszerłą informację na ten temat zamieścimy w następnym numerze. Z KRH uczestniczył w posiedzeniu WITOLD BAWOLSKI.

15-tego o godz. 16.30 w ramach Wszechnicy Związkowej odbędzie się wykład prof. Eugeniusza Łukawera na temat aktualnej sytuacji politycznej Polski. Natomiast 17-tego o godzinie 15 odbędzie się wykład z cyklu: Historia najnowsza Polski, okres 1944—47.

Uregulowaniu spraw turystyki i rekreacji załogi, określeniu zasad współpracy z PTTK poświęcone będzie spotkanie KRH z Zarządem PTTK Kombinat.

13 bm odbędzie się w Kombinate HiL posiedzenie Krajowej Komisji Ergonomicznej PAN. Kombinat stanowi od lat teren prac badawczych ergonomistów. Ochrona zdrowia pracownika, właściwe warunki pracy to sprawa bardzo istotna w działaniach związkowych.

## INFORMACJE

Decyzją Krajowej Komisji Porozumiewawczej Komitet Robotniczy Hutników otrzyma własną drukarnię. W celu załatwienia formalności i transportu pojechał ANDRZEJ MIROWSKI, redaktor techniczny Biuletynu Informacyjnego Hutników.

Decyzją Krajowej Komisji Porozumiewawczej Komitet Robotniczy Hutników otrzyma własną drukarnię. W celu załatwienia formalności i transportu pojechał ANDRZEJ MIROWSKI, redaktor techniczny Biuletynu Informacyjnego Hutników.

Dawna siedziba WRZZ w Katowicach została przekazana MKZ-towi NSZZ „Solidarność”. Gmach po rozwiązanej Radzie Związkowej Zawodowych w Krakowie zostanie przekazany dla służby zdrowia. Obszerny budynek przy ul. Skarbowej stanie się obiektem szpitalnym. Koncepcja, by umieścić tu lepsze oddziały Szpitala dla Psychicznego i Nerwowo Chorych w Kobie-

11.I. o godzinie 13 w Luborzyce gmina Wawrzeńczyce odbędzie się zebranie wyborcze Zarządu Gminnego. Na zebranie przybędą przedstawiciele i delegaci z 27 wsi tej gminy. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych.

KOLUMNA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” KOMITETU ROBOTNICZEGO HUTNIKÓW REDAGUJE: ANNA GORAZD

## Koncert na rzecz „Solidarności”

We środę, 14 stycznia o godz. 18 w sali Państwowej Szkoły Muzycznej w os. Na Skarpie, odbędzie się koncert symfoniczny, z którego dochód przeznaczony jest dla MKZ „Solidarność” w Krakowie.

Wystąpi orkiestra Akademii Muzycznej pod dyrekcją Kazimierza Kruzy oraz solista Daniel Stabrawa — skrzypce. W programie muzyka Ravela, Bacha i Vivaldiego.



(Ciąg dalszy ze str. 1)

cji. Dziś twarze ludzi również zmęczone, ale nie widać na nich napięcia, jak wtedy. Spust stumilionowej stali, to dla wielu z nich żaden specjalny „jubel”, ot zwykła sprawa.

Jest więc spokój, opanowanie, atmosfera zwykłego, normalnego rytmu pracy! Tylko coś jeszcze zadziwia: przed martenami kręciło się zwykle o wiele więcej wytapiaczy, widać było większy ruch, większą krzątaninę. A dzisiaj — ludzi jak na lekarstwo. Brakuje obsad, tam gdzie normalnie powinno być czterech ludzi, dzisiaj jest tylko trzech, a bywa, że nawet dwóch. Taka jest sytuacja, nikt się nie garnie do ciężkiej pracy stalownika, pracy — powiedzmy szczerze — od wielu lat nie wspieranej w należytych stopniach mechanizacją, nie mówiąc już o automatyzacji. Minęły lata, wiele wokół się zmieniło (w hucie także), a tutaj pozostała trudna, ręczna robota — wyciskająca pot, zabierająca ludziom siły. Narobku nie ma prawie żadnego, większość załogi to „weterani”.

Takie refleksje towarzyszyły mi w dniu 31 grudnia ub. roku na pomoście roboczym pie-

ców martenowskich HiL. Zwykłość chwili podkreślał brak jakichkolwiek dekoracji, specjalnych hasel. Kwiaty miał tylko I sekretarz KK PZPR tow. Krystyn Dąbrowa. Były przeznaczone dla I wytapiacza Stalowni Martenowskiej, tego, któremu przypadnie w udziale wytop stumilionowej tony stali. Nie było fanfar i zbiegowiska ciekawskich. Powiedziałbym, że nawet trochę za skromnie wszystko zostało pomyślane. Nie byłoby chyba przesady gdyby przy tym jednym spuszczeniu stali zagrała stalownikom hutnicza orkiestra „Sto lat”. W pełni sobie swoją ciężką pracą zasłużyli na to wyróżnienie.

Chwilę zatrzymujemy się teraz przy „szóstce”. Wewnątrz pieca wrze 430 ton roztopionej stali. Dochodzi godzina 15.30, już tylko minuty dzielą nas od momentu kiedy przebieg procesu technologicznego pozwoli spuścić stal z pieca, a wraz z tym wytopem także tę stumilionową tonę. I sekretarz KK, także zresztą członek naszej hutniczej organizacji partyjnej, ścisła dłoń I wytapiaczowi na szóstym martenie Stanisławowi Sikorze i wręcza mu wiązanek biało-czerwonych goździków. Gratu-

## 100 milionów ton!

lują stalownikom także inni, którzy przyszli ich dziś odwiedzić — prezydent Krakowa Józef Gajewicz, Andrzej Kurz, dyrektor naczelny Kombinatu HiL Eugeniusz Pustówka.

Chwilę tylko trwa składanie życzeń stalownikom i przekazywanie im gratulacji. Robota rusza zaraz na nowo. A my wędrujemy na koniec kilkusetmetrowej hali i przechodzimy na drugą stronę pieców martenowskich, na tzw. górny pomost hali rozlewniczej. I znowu przechodzimy obok wszystkich kolejnych martenów. Przy piecu nr 6 pozostał I wytapiacz Stanisław Sikora. Mówi mi o nim inż. Aleksander Karpala: „Pracuje już w Martenowskiej, nie wiem dokładnie, ale ponad 20 lat. Jest wytapiaczem własnego chowu, u nas uczył się zawodu, u nas zdobywał ostrogi doświadczony stalownika. Jest fachowcem wysokiej klasy, jednym z tych, na których zawsze możemy polegać...”

A tutaj, po stronie rozlewania stali także nic nie podkreśla wyjątkowości chwili. Potężna suwnica obciążona hakami budzącymi respekt, a obok niej stoją na torach dwie dwustuntonowe kadzie. Przygotowane są do przyjęcia jubileuszowego wytopu. W pobliżu krzają się robotnicy wymurujący materiałem ogniowalnym koryto spustowe. Hałas, pył w powietrzu, przeciągi, trudno złapać oddech...

Na jednej z kadi napis wykonany białym lakierem „100 milionów ton stali”. A my czekamy na pomoście na spust, śledzimy przebieg pracy, podziwiamy mistrzowskie opanowanie każdej czynności przez stalowników. Działają sprawnie jak jakiś doskonały mechanizm. Wykonują swą pracę „na pamięć”. Z przygotowaniem spustu nie ma najmniejszego problemu, wszak powtarzają te same czynności po raz może tysięczny. Przebiecie otworu spustowego. Wypalanie. Otwarcie

drogi strumieniowi płynnej, rozpalonej lawy.

Następuje moment, który tyle już razy przeżyłem w ciągu lat pracy w hucie, wielkie wrażenie. Naraz rozjaśnia się hala, a od pieca bije oślepiający blask. Syją się wokół iskry. Ten „fajerwerk” zawsze towarzyszy spustom i surowki i stali, jest radosnym ukoronowaniem trudu rycerzy ognia — hutników. W tej scenerii zaczyna płynąć podwójną rynną spustową zwaną przez stalowników po prostu... rynną portkową, stal. Płynnie i płynnie napełniając stopniowo obie kadzie. 430 ton stali! A potem płynnie żużel. Jest w tym widoku potęga ujarzmiętego przez człowieka żywiołu, jest także piękno i zarazem cena hutniczej pracy.

Na pomoście znowu rozpoczynają się ożywione rozmowy z gospodarzami objaśniającymi nam każdą kolejną czynność przy wytopie. Mówi mgr inż. Jerzy Knapik, którego pamiętam z pracy w biurze dyrektora naczelnego huty, a który dzisiaj jest szefem produkcji zakładu. Wspomniany już inż. Aleksander Karpala, pracujący w Stalowni jeszcze nim ruszył pierwszy marten. Mówią o swej pracy i przeżyciach: Franciszek Erasmus, mistrz Kazimierz Gąsiorowski, Józef Brzek, Adam Kotarski, Władysław Włodarczyk, operator wsadzarki Marian Kotowicz, I sekretarz KZ zakładu Stanisław Guzik i inni.

Nie ma jednak już więcej czasu na rozmowy i na wspominki. Dzień jest bowiem sylwestrowy: jedni spieszą do domu, aby przyszykować się do zabawy noworocznej, innych wzywa robota.

Codzienna praca, ta dzięki której w Kombinacie HiL wyprodukowana została w ostatni dzień starego roku 100-milionowa tona stali. Ta praca, która jest naszą obywatelską powinnością dla Polski.

JERZY DANEK  
Fot. ST. GAWLIŃSKI

## Druga strona „metal”

Nie było ani świętowania ani nawet zwykłego spotkania z hutnikami z okazji wytopienia stumilionowej tony stali. W to sylwestrowe przedpołudnie byłem i ja w gronie obserwatorów tego historycznego wydarzenia i nie powiem abym się czuł zbyt dobrze. W nowiułkiem helmie przyglądałem się temu widowiskowemu skądinąd zjawisku i jednocześnie przyglądałem się stalownikom, spocynym, zmęczonym i umorusanym jak nieboskie stworzenia. Przyglądałem się warunkom w jakich pracują, wiedząc, że na ten dzień trochę uprzętnięto hale. Oceeniałem dwudziestopięcioletni wysiłek tych ludzi przy wytapieniu tylu ton stali ale i stracone zdrowie, zmarnowane życie w tych piekielnych warunkach w jakich wypadło im pracować.

Chodząc po hali zastanawiałem się ile ton potu spłynęło tutaj z ludzi, którzy przez ćwierć wieku dali państwu, społeczeństwu, Polsce Ludowej te sto milionów ton stali, która stała się podstawą dla wszystkich przemysłów produkujących sprzęt i urządzenia tak nieodzowne dla ludzkiej egzystencji.

Wizyty w stalownikach nie streściłem tylko do tych kilkudziesięciu minut przy uroczystym spuszczeniu. Wybrałem się do nich w ostatnie niedzielne popołudnie by przez wiele godzin na spokojnie przyjrzeć się ich pracy, spokojnie porozmawiać na stanowiskach pracy, posmakować ich codziennego trudu.

W budynku administracyjnym spotkałem Julka Paszkowskiego kierownika działu kadr, który od wczesnego ranka aż do późnych godzin nocnych smażył odznaczeniowe wnioski właśnie z okazji, o której wyżej wspomniałem. Przynajmniej choć tyle pozytyku dla stalowników — pomyślałem. Potem poszedłem na halę, w której pełną parą pracują marteny, ostatnie piece tej konstrukcji w stalownictwie przemysłowym świata, wszędzie likwidowane jako przestarzałe. Tymczasem u nas w dalszym ciągu eksploatowane, nie wiadomo jeszcze jak długo. Potężne wsadzarki ładują wsad do ich gardzieli. Ziemia drży pod ich kilkusettonowym ciężarem. Stale w powietrzu unosi się pył podsycony pracą tych potężnych urządzeń. Pył niewidoczny tak bardzo nocą ale — jak mówią stalownicy — ranniem, przy promieniach porannego słońca aż strach patrzeć na te ogromne słupy unoszące się kurzu. Huk jaki czynią wsadzarki, szum wydobywający się z głębi pieców czynią wrażenie prawdziwego piekła. Potem szefowie zakładu będą mnie przekonywać że dzięki różnym usprawnieniom modernizacyjnym hałas nie przekracza dopuszczalnych 90 decybeli, ale kto o tym przekona samych stalowników?

Wiem, że z wylaniem stumilionowej tony stali — powinniśmy pisać z dumą o stalownikach, o ich trudzie i jakże męskim zawodzie, ale coś mnie odpycha od kadzenia im. Bardziej interesują mnie ludzie, którzy przewinęli się przez Stalownię Martenowską w ciągu tych 25 lat jej historii, bardziej ciekawi mnie ich trud i wysiłek, który wnieśli w pracę tych urządzeń, zanim doszło do tych wyników. Ilu z nich odeszło na renty i emerytury, ilu zeszło z tego świata wcześniej niż należało, bo warunki zwłaszcza na gorących stanowiskach zmusiły ich do tego? Ilu uległo ta-

kim czy innym wypadkom, bo przecież jest to zawsze huta a nie zakład produkujący jakieś precyzyjne rzeczy. Ale nikt takiej statystyki nie prowadzi. A szkoda bo wtedy można byłoby podsumować wyniki produkcyjne ale i koszt ludzkiej pracy, potu i wyrzeczeń. Bo wtedy można byłoby mieć obraz: co ważniejsze produkcja czy człowiek.

Dzisiejsza kadra stalowników opiera się głównie na ludziach z długim stażem pracy — powie mi potem mgr S. Niziołek. Od trzech lat notuje się na Stalowni dużą fluktuację załogi zwłaszcza wśród młodych pracowników, którzy trochę popracują, zobaczą czym się to je i szybko uciekają. Nie negi ich ani wynagrodzenie, które nie należy do rewelacyjnych a tym bardziej nie przyciągają warunki pracy. Co będzie za 10 lat gdy wyczerpie się stara kadra a młodzi nie przejmą ich stanowisk pracy? A wiadomo — mówi mgr Niziołek, że aktualnie na renty odchodzi aż trzy czwarte stalowników a tylko pozostała część na emeryturę.

— Za dziesięć lat — mówi inżynier J. Knapik, nie będzie już Stalowni Martenowskiej, która z konieczności trzeba w dalszym ciągu eksploatować. Bez tej stali, którą daje nasza huta, kontynuuję — nie mielibyśmy tylu wyrobów metalowych nieodzownych każdej polskiej rodzinie. I to także prawda.

Wiem, że istnieją koncepcje modernizacji Stalowni Martenowskiej, znajdujące się w szufladach pracowników „Biprostalu”. Ale wiem także, że na taką modernizację nie ma pieniędzy. W gorszych warunkach pracują koksownicy. Niestety, przez całe lata nie dano groza na modernizację Stalowni, niewiele na bieżące remonty. Dziś na gwałt re-



montować trzeba kanały od wielu lat zaniedbane. Od 25 lat stoją konstrukcje stalowe hali, remontów kapitalnych domaga się dach, bo grozi to potencjalnym niebezpieczeństwem. To wyniki okresu, w którym szukało się stale dodatkowej produkcji bez względu na jaką cenę mobilizowało się ludzi do wydatniejszej pracy, eksploatując urządzenia, niszcząc zdrowie ludzi. Oczywiście leciały dodatkowe premie ale nie zawsze dla tych, którzy rzeczywiście na nie zasłużyli, leciały nagrody a Stalownia pogrążała się w coraz większym zaniedbaniu. Nikt nie interesował się losem ludzi i urządzeń na co dzień. Czy można w tej

sytuacji odrobić te wieloletnie zaniedbania? I znowu odwoływania do ludzkiego rozsądku, patriotyzmu, rzetelności i uczciwości stalowników.

A o czym mówią ludzie którzy przepracowali te ćwierć wieku na gorących stanowiskach? Rozmawiam z I wytapiaczem Władysławem Gruchalą.



— Nie mam już zdrowia do tego wysiłku — mówi Gruchala, choć przecież co dopiero przekroczyłem pięćdziesiątkę. Mam niskie ciśnienie, tak że się duszę. Chodzę systematycznie do lekarza, który różnymi sposobami trzyma mnie przy życiu. Człowiek żyje stale w nerwach, bo jak nie tego to czegoś innego brakuje. Stale się coś psuje. A człowiek dalej chciałby pracować z jak najlepszym skutkiem. Ale brakuje mi już tej odporności psychicznej tak nieodzownej na moim stanowisku. Kiedyś to jeszcze przychodziłem na dodatkowe godziny ale dziś już nie potrafię. Ten stały huk, temperatura, pył, zęarty mi zdrowie, choć kiedyś naprawdę byłem zdrowy. W ciągu tych dwudziestu pięciu lat byłem tylko dwa razy w sanatorium. Bardzo mi ten pobyt pomógł. Dziwię się, że nam ludziom ciężkiej pracy tak trudno się tam dostać.

— Ile potu przelałem na Stalowni? Chyba tyle, że dzisiaj mógłbym się w nim wykąpać. Proszę zrozumieć, że latem na zmianie człowiek wypija ok. 15 butelek wody plus herbatę. To sporo. Z roboty wychodzę teraz bardzo skołowany. W domu szukam wytchnienia i spokoju by przyjść do równowagi. Wydaje mi się że nie doczekam emerytury na tym stanowisku.

— Czy w pracy uległem jakiemś wypadkowi? Dwukrotnie bo taka jest tu praca. Stale człowiek narażony na poparzenie, i chyba nie ma człowieka w Stalowni, któremu by się udało uniknąć jakiegos wypadku.

— Czy odszedłbym do innej pracy? Chyba nie. Mimo wszystko polubiłem te ciężkie warunki i kolegów.

To tylko jedna wypowiedź. Kto spisie wypowiedzi ludzi, którzy tu przyszli do pracy wraz z powstaniem Stalowni z krótszą czy dłuższą praktyką w innych hutach jak: Mieczysław Bednarz — rozlewniczy, Stanisław Petlic — wytapiacz, Jurand Kajetan — suwnicowy, Józef Brzek, — wytapiacz, Stanisław Banach — suwnicowy, Józef Adameczki — żużlowy, Franciszek Żyweczak — mieszalnikowy,

Stanisław Skrzypek — ślusarz, Leszek Koprowski — ślusarz, Antoni Koziol — elektryk, Emil Górniewicz — mistrz utrzymania ruchu, Adolf Zmarlak — wytapiacz, czy Tadeusz Ciepielak — ślusarz. A przecież wymienili tylko kilkunastu ludzi z wielu dziesiątków, którzy tu całe lata pracowali.

Jak w tej trudnej sytuacji, tym ludziom pomóc? Pytam o to przedstawicieli „Solidarności” Zbigniewa Wejnarowicza i Jana Piecha. A przecież na Stalowni Martenowskiej pracuje około 1500 ludzi.

— Warunki są straszne — mówią. Rekompensata finansowa żadna — bo przecież żadne pieniądze nie zwroci utraconego na ciężkich stanowiskach zdrowia. A możliwości modernizacji niewielkie.

— W czym można w aktualnej sytuacji pomóc ludziom ze Stalowni Martenowskiej? Trzeba byłoby wydłużyć stalownikom urlopy na regenerację utraconego zdrowia. Takie dodatkowe 14 dni w roku dla ludzi z gorących stanowisk bardzo by im pomogło zrehabilitować siły. Także chcielibyśmy żeby te 4 wolne soboty w miesiącu stały się rzeczywistością.

— Będziemy czynić wszystko aby po 10 latach pracy na gorących stanowiskach każdy ze stalowników mógł przynajmniej raz na dwa lata wyjechać do sanatorium. Ważną także sprawą do załatwienia jest, by po 25 latach nieprzerwanej pracy na stanowiskach gorących każdy stalownik, bez względu na karencję, mógł otrzymać właściwe odznaczenie. Dziś bowiem polityka odznaczania jest taka, że wielu zasłużonych ludzi odchodzi na renty czy emerytury bez tego zasłużonego odznaczenia.

— Jak wiadomo niewielu ludzi z naszego zakładu odchodzi na emerytury a głównie tylko na renty. Trzeba byłoby wreszcie coś zdecydować ażeby ludzie wcześniej mogli przechodzić na inne, lepsze stanowiska bez straty w poborach.

— Chcielibyśmy, aby zostały opublikowane ekspertyzy dotyczące hałasu, zapylenia i temperatury jakie zostały dokonane przez naukowców z AGH i UJ, które jak dotąd nie zobaczyły światła dziennego. Bo my jesteśmy przekonani, że w tych dziedzinach przekraczamy i to dość wysoko założone normy.

— Jak do tego czasu liczyła się proaukacja przed człowiekiem i jego warunkami. Dziś natomiast sytuacja się odwróciła, że choć się niewiele robi w tej dziedzinie to o wiele więcej na ten temat się mówi. Ale czy da się dziś, nagle nadrobić lata zaniedbań w tej dziedzinie? Na pewno nie. Ale można naszemu stalownikowi uczynić znosniejsze życie, przy naprawdę dobrych chęciach. I mnie się także wydaje, że można.

MARIAN OLEKSY



# Rozliczyć winnych, a zdrowa partia niech idzie naprzód

**G**łównym tematem poniedziałkowego posiedzenia plenarnego Komitetu Dzielnicowego PZPR była analiza realizacji wniosków i postulatów zgłoszonych przez ludzi pracy w naszej dzielnicy w miesiącach od sierpnia — do listopada ubiegłego roku. Wpłynęło ich łącznie 4.895, z tego już zrealizowano 1531, w trakcie realizacji jest 1095 a ponad tysiąc czeka jeszcze na dokładne rozpatrzenie, określenie form i terminów załatwienia.

Wszystkie te postulaty i wnioski w większości dotyczą aktualnych spraw życia codziennego. Wśród nich są propozycje i żądania otworzenia kiosków i bufetów zakładowych, naprawy i budowy nowych chodników i dróg dojazdowych, poprawy miejskiej komunikacji, opieki lekarskiej. Sprawy wielkie i małe, pod adresem władz dzielnicy, miasta, kierownictwa centralnego. Nie ma dziedziny życia, w której nie dąłoby się usprawnić funkcjonowania przepisów i norm by uwzględniły bardziej ludzką wkład pracy... O tym wszystkim traktował referat egzekutywy KD wygłoszony przez sekretarza **WŁADYSŁAWA KACZMAREK**.

W referacie zawarta była również ocena wyników produkcyjnych w minionym roku oraz sytuacji politycznej w naszej dzielnicy. Niestety, stwierdzono wprost, większość nowohuckich zakładów pracy nie wykonała rocznego planu. Złożyły się na to braki materiałowe, niedobory energii. Najgorzej sytuacja przedstawia się w budownictwie mieszkaniowym. Na planowane w roku 1980 oddanie 1531 mieszkań — zasiedlono zaledwie 168, a zasiedla się dalsze 152 mieszkania. W jednym z budynków w os. Lotnisko Pln. nie zrealizowano dwóch klatek jeszcze z roku 1979. Zwiększyły się także zaległości w inwestycjach towarzyszących budownictwu mieszkaniowemu. W przeciągu roku przekazano społeczeństwu tylko jedną szkołę i jedno przedszkole. O tych sprawach mówi się także w postulatach i wnioskach zmierzających do generalnej poprawy funkcjonowania przedsiębiorstw poprzez zwiększenie ich samodzielności i oparcie „wszelkich rozwiązań na rachunku ekonomicznym”.

O sposobie realizacji postulatów, kierowniczych pod adresem władz dzielnicowych mówił Naczelnik — **ZDZISŁAW ZAREBA**. Powołano w UD specjalny zespół, który bada wnioski i postulaty kieruje do właściwych in-

stytucji i organów i czuwa nad sposobem ich załatwienia.

Obecnie Urząd Dzielnicowy podejmuje kilka najważniejszych dla naszego społeczeństwa spraw. Są to ogrody działkowe. W najbliższym czasie nie powinno być przedsiębiorstwa, które by nie posiadało działek pracowniczych. (W tym względzie trzeba będzie się rozliczyć z każdego hektara w obrębie dzielnicy a także szukać ziemi w sąsiednich gminach). Obecnie istnieje zapotrzebowanie na dalszych 155 ha ziemi, natomiast w przygotowaniu pod ogrody działkowe znajduje się zaledwie 27 ha. Reszta, nawet już „wynalezionych” działek wymaga załatwienia formalności prawnych.

Drugim ważnym zagadnieniem są sprawy garaży i parkingów. Wysłuchaliśmy tu optymistycznej informacji. Przygotowuje się dokumentację i lokalizację pod parkingi strzeżone. Przewiduje się osiem placów parkingowych na 1800 samochodów osobowych. Będą to parkingi z zadaszaniem, myjniemi — ogrodzone i strzeżone. Do budowy przystąpi się w drugiej połowie bieżącego roku.

Powoli też ukonkretnia się sprawa strefy ochronnej wokół Kombinatu. Obecnie Huta została zobowiązana do opracowania dokumentacji na realizację I etapu tejże inwestycji.

Zgodnie z potrzebami ludzi naszej dzielnicy zmienił nieco styl pracy sam Urząd Dzielnicowy. „Podejmujemy — oświadczył Naczelnik — sprawę na telefon, wszelkie załączniki pisemne ograniczyliśmy do najbardziej niezbędnych”. Urząd przyjmuje też ludzi we wszystkie dni tygodnia przez cały czas pracy poszczególnych komórek i wydziałów.

Referat egzekutywy i informacja Naczelnika Dzielnicowy były wstępem do burzliwej dyskusji, która relacjonujemy w skrócie.

**MICHAŁ OSIECKI**: Skoro każda konferencja, zebranie powinniśmy rozpoczynać od

rozliczenia z realizacji postulatów zgłoszonych na poprzednim posiedzeniu — wobec tego zgłaszam uwagę, że nie doczekałem się rozliczenia z uchwały podjętej na ostatniej Konferencji Dzielnicowej PZPR. Był tam pakiet wniosków środowiska nauczycielskiego.

**BOGDAN MICHNOWICZ**: To wszystko o czym mówimy, to są przecież sprawy i postulaty zgłaszane od dawna. Partia „dotowa” mówiła o wszystkim.

Gdyby tak dziś zapytać, kto jest za odnową — wszyscy byłiby „za”. Jednak każdy tę odnowę rozumie nieco inaczej. W ogóle za Gierka obowiązywał kolor różowy, dzisiaj obowiązuje czarny. A przecież nie wszystko było złe.

„Amok” ogarnął Rzeczpospolitą. Potaniała pseudoodwaga. Wszyscy służymy Ojczyźnie. Ale w tej fali odnowy nie brak przykładów partycularyzmu i załatwiania osobistych interesów. Są ludzie o czystych ośkach ale są i szumowiny.

Za błędy niech płacą winni a zdrowa partia niech idzie naprzód. Musimy Polskę wprowadzić z kryzysu. Potrzebna jest silna władza...

**STANISŁAW WILKON**: Żadna partia na świecie, która nie chce stracić władzy nie może w nieskończoność mówić o błędach. Czas kończyć rekolekcje. Jestem przeciwko pesymizmowi. Dzisiaj właśnie potrzebna nam jest bardzo propaganda sukcesu.

**ZDZISŁAW KOSIŃSKI**: Najtrudniej będzie się uporać z problemami moralnymi. Partia zamieniła się w organizację mającą władzę. Dużo było w niej karierowiczów a wybory byłyby farsą.

Za obecną sytuację odpowiadamy wszyscy, oczywiście każdy na miarę tego jaki był jego udział w powstawaniu błędów.

Musimy odzyskać zaufanie ludzi i dlatego niezmiernie ważna jest tu szczerść — nie co robimy nie może być odczute jako manipulacja.

**STANISŁAW MICHTA**: Od 15 listopada Elektrociepłownia w Legu otrzymuje lepszy węgiel. Stąd mniej awarii urządzeń, mniejsze zanieczyszczenie atmosfery, no i chyba wszyscy odczuli, że ciepło. To na razie. Natomiast w latach 1982—84 rysuje się głęboki deficyt energii. Dlatego już dziś trzeba mówić głośno i pilnować realizacji nowych in-

westycji ciepłowniczych. Był terminowo spływały turbiny i kotły, by blok energetyczny nr 3 był oddany do końca 1982 roku.

**JAKUB MAJKA**: Większość wniosków była zgłaszana przed VIII Zjazdem Partii. Nikt ich nie załatwiał. Dopiero teraz laury zbiera „Solidarność”. Jest to nowonarodzone dziecko, ważne jest jak je wychowamy.

Zabrał głos także sekretarz KK PZPR **ZDZISŁAW LEŚ** uczestniczący w plenum i od dawna mocno związany z naszą dzielnicą. Mówił, że partia będzie wówczas naprawdę silna, gdy będzie demokratyczna. Krzykiem, że jest silna do niczego nie doprowadzimy. Było go dotąd dosyć a jej siła opierała się na pozorach i fasadowości.

Z ważnych dziedzin naszego życia społecznego przedstawił między innymi sprawę wolnych sobót. Stwierdził, że dyskusja zakończyła się na niczym, że odrzucono propozycję rządową nie godząc się na 8,5 godzinny dzień pracy. Tymczasem nawet w krajach socjalistycznych, z którymi blisko współpracujemy nie ma wszystkich wolnych sobót przy 8-godzinnym dniu pracy. Będziemy musieli prosić ich o pomoc i co wtedy by nam odpowiedzieli?

Na poniedziałkowym Plenum miały miejsce zmiany kadrowe w dzielnicowej instancji partyjnej. Na własną prośbę odchodzących dotychczasowy I sekretarz **KD ANTONI MROCZKA** został zwolniony z pełnienia dotychczasowej funkcji pozostając jednak w składzie Plenum KD. Tow. Mroczka objął stanowisko kierownika Wydziału Ogólnego KK PZPR. Egzekutywa KD w tej sytuacji zaproponowała **Władysława Kaczmarek** a z sali zgłoszono kandydaturę **Zdzisława Kosińskiego**. (Objął sekretarzem KD). W trakcie tajnych wyborów okazało się że z niewielką przewagą „zwyciężył” **WŁADYSŁAW KACZMAREK**. On to więc został wybrany I sekretarzem KD PZPR.

W związku z awansem **JANA CZEPIEŁA** na stanowisko kierownika Wydziału Pracy Ideowo-Wychowawczej KK, sekretarzem propagandy KD został — **JÓZEF WOŹNIAK** I sekretarz KZ Zjednoczenia „Budostał”. Towarzyszy — **Władysława Kaczmarek** i **Józefa Woźniaka** przedstawiamy bliżej w wywiadzie, zamieszczonym na str. 1 i 2.

**HENRYKA ROSIEK**

## Zapraszamy do udziału w konkursach

Od wielu już lat Dom Kultury Kombinatu Huta im. Lenina jest organizatorem konkursów artystycznych cieszących się dużym zainteresowaniem wśród pracowników Kombinatu HIL. Mamy nadzieję, że i w tym roku, mimo że nie doszła do skutku realizacja XIX Turnieju Kulturalnego, konkursy znajdą stałych zwolenników.

Przypominamy więc, że w tym roku DKK HIL organizuje następujące konkursy:

### KONKURS PLASTYCZNY:

odbędzie się w kategoriach: malarstwa, rzeźby, grafiki. Konkurs adresowany jest do pracowników Kombinatu HIL i

mieszkańców dzielnicy Nowa Huta. Nie narzucamy żadnej tematyki, przyznane zostaną jednak trzy dodatkowe nagrody za prace tematycznie związane z Krakowem. Termin składania prac na konkurs 21—26 kwietnia 1981 roku. Prace prosimy składać w Dziale Oświatowo-Metodycznym — DKK HIL — ul. Majakowskiego 2. Prace nagrodzone i wyróżnione znajdują się na wystawie organizowanej w maju 81 r. w Galerii Rytm”.

### KONKURS FOTOGRAFICZNY:

odbędzie się w dwóch kategoriach: fotografików zawodowych (prezentujących już swoje prace) i niezaawansowanych (stawiających pierwsze

kroki w fotografii). Konkurs przebiegać będzie pod hasłem: „CZŁOWIEK — PRÓBA PORTRETU”. Termin składania prac fotograficznych w Dziale Oświatowo-Metodycznym upływa 25 kwietnia 1981 roku. Prace nagrodzone i wyróżnione znajdują się na wystawie w Klubie „Kuznia” w maju 81 roku.

### KONKURS WOKALNO-MUZYCZNY:

przebiegać będzie w trzech kategoriach: rodzin muzykujących, solistów wokalistów i solistów instrumentalistów. Konkurs adresowany jest do pracowników Kombinatu HIL oraz mieszkańców Nowej Huty. Zgłoszenia do udziału w konkursie przyjmuje w terminie do 30 marca 81 roku Dział Artystyczny DKK HIL. Wszyscy chętni do udziału w konkursie mogą korzystać z bezpłatnych konsultacji instruktora artystycznego już od stycznia 1981 roku.

### KONKURS REKODZIELA ARTYSTYCZNEGO:

organizowany jest w kategoriach: haftu, metaloplastyki i tkactwa artystycznego. Termin składania prac w Dziale Oświatowo-Metodycznym upływa 4 kwietnia 1981 roku.

Szczegóły dotyczące wszystkich konkursów uzyskać można w Dziale Oświatowo-Metodycznym DKK HIL — ul. Majakowskiego 2, tel. 435-10. **ZAPRASZAMY DO UDZIAŁU W KONKURSACH!**

### KWIATY W NASZYM MIESZKANIU

**Oleander pospolity** — (*Nerium oleander*) — Roślina ta pomimo tego, że w mieszkaniu zajmuje dużo miejsca, warta jest uwagi ze względu na swoją dekoracyjność. Posiada grube, skorzane o lancetowatym kształcie liście, osadzone na wysokich łodygach. Niezwykle ozdobne są kwiaty oleandra, które tworzą, zebrane na końcach łodyg pęki — istnieje też odmiana o kwiatach pełnych. Oleander pochodzi z południowej Europy — jest bardzo popularny w krajach śródziemnomorskich. W celu otrzymania rozgałęzionych egzemplarzy, należy kilkakrotnie w ciągu lata usuwać końce pędów. Oleander najlepiej rozmnaża się przez sadzonkowanie na wiosnę lub wczesnym latem. Sadzonki powinny mieć 10—15 cm długości. Dolnym końcem zanurza się je w naczyniu z wodą — po 2—3 tygodniach wypuszczają korzenie. Kiedy ukażą się korzenie, sadzonki sadzi się do doniczek wypełnionych ziemią inspektowo-darniową. Starsze oleandry przesadza się co roku w maju i czerwcu. Jeżeli w czasie przesadzania zauważy się na powierzchni ziemi splot korzeni, powinno się je przyciąć. W lecie oleander powinien być obficie podlewany (nawet codziennie) i jeżeli to jest możliwe, trzymany na balkonie. Jednym z poważnych mankamentów tej rośliny jest jej trujący sok i jeżeli w domu są małe dzieci powinno się zrezygnować z jej uprawy.



### CZORT SWOJE A BABA SWOJE

Gadali, pisali, obiecywali i nawet ministrowie w ramach solidarnościowej akcji oglądali błotniste ścieżki zdrowia osiedla Lotnisko Południe. I co? I nic! Proszę popatrzeć na zdjęcie. Jedynie Dziadka Mroza można w tej

sytuacji traktować poważnie. Kiedy przyjdzie i zetnie mrozem cały ten bałagan życie staje się od razu łatwiejsze. Ale w czasie roztopów mieszkańcy brną po kostki w błocie. Co na to budowniczowie osiedla?

**TEKST I FOT S. GAWLIŃSKI**





# Z wyjątkiem kryminalistów i Kalego

Ważne dwie miarki feudalizmu, dorzuc po jednej kapitalizmu i socjalizmu, dokładnie wymieszaj, wypowiedz kilka zaklęć typu: Polak potrafi, aby Polska rosła w siłę, demokracja nie jest... a otrzymasz napiso, ni wydrę czyli... pamiętamy, pamiętamy.

Z tym przepisem trzeba by się raz na zawsze rozstać, lecz rozstanie przebiega znacznie wolniej niż by to wynikało z ilości dłoni wyciągniętych potokująco za zmianami. Bardziej bawimy się w odnowę niż odnawiamy.

Pomógł byś, zamiast krytykować — głos z góry.

Proszę bardzo. Słuchaj rada. Na początek pomysł, który

pozwole napelnic nieco opustoszała w ostatnich latach narodową sakwę. Pomysł jest stary, sprawdzony i aż dziw, że ekonomiści o nim nie mówią. Wynika on z zasady „państwo jest bogate, gdy bogaci są jego obywatelami”. Tylko, nie bogacący się kosztem innych rodaków co bójnie rozkwitało pod hasłami „Budujemy drugą Polskę”, bo takie bogacenie łatwo prowadzi do rewolty, jak każda rażąca niesprawiedliwość. Proponuję bogacić się kosztem innych, a swoją fałszywą dumę schować do kieszeni. Większość czytelników już widzi jak palcem wskazują na Jugosławię i jej otwarte granice. Jedź synu na-

**A co to, Caritas?**

Jako teoretyczny właściciel środków produkcji (faktycznie z ex Klubem Właścicieli Polskiej Ludowej wódki nie pitem) sprzeciwiam się takiemu marnotrawstwu ludzi i pieniędzy. Jak chcą niech jada na Saksy, tam pojmą co to praca.

Drugi problem. Ludzie młodzi. Dziesiątki absolwentów wyższych uczelni błąka się od zakładu do zakładu, żebrząc o laskawo 2,5 tys. na stażu. Istna paranoja. Nie ma dla nich miejsca, to niech zapłacą kaucję w zastaw lub znajdą żyrantów i jada w Świat na rok lub dwa. Wróca z pieniędzmi, podatek ściągamy,

premier zatrze ręce, bo mu gotówka za frajer do banku wpadnie.

Kolejny argument leży na kartkach historii. Dawniej młody człowiek kształcał się w rzemiośle miał obowiązek ruszyć w świat, by zdobywać u innych mistrzów wiedzę i doświadczenie. Mam wrażenie, że wszystkich rozumów jeszcze nie pozjadaliśmy, przynajmniej nie na to nie wskazuje. Studenci mogliby wysłuchać wykładów na obcych uczelniach, podszlifować języki obce i zarobić. Nie wstydzimy się tego słowa. Zarobić! Wiele wybitnych uczelni na świecie wydaje studentom obco krajowcom zaświadczenia po wysłuchaniu np semestru wykładów i są one zaliczane żakowi w macierzystej uczelni. Dojdziemy i my do tego, bo praw postępu nikt nie zmieni, tylko dlaczego mamy iść okrutną drogą?

Nie znam równie silnych argumentów, które obalały by powyższą teorię. Jeśli bredzę chętnie usłyszę gdzie tkwi błąd w rozumowaniu. Mam tylko jedno ALE, taki znak zapytania nad furtką otwartą dla wszystkich (poza kryminalistami). Jeśli ktoś nie ma rodziny ani bliskich w obcym kraju i nie zna żadnego obcego języka, to lepiej żeby Kali został w Polsce. Chyba, że jedzie z kimś, kto wyręczy jego ręce z obowiązku mówienia. Innych przeszkód dla wolnych ludzi z wolnego kraju nie widzę.

**LESZEK RAFALSKI**

## Strzelnica bardzo potrzebna

Do tradycji już należy noworoczne spotkanie aktywu ZF LOK na uroczystym Plenum. Tak też i w dniu 30. 12. 1980 r. odbyło się uroczyste Plenum ZF LOK, na które poproszono również wszystkich prezesów Zarządów Zakładowych, Klubów Specjalistycznych i Kół samodzielných podległych w swej działalności Zarządowi Fabrycznemu. Wśród zaproszonych gości był między innymi przedstawiciel Zarządu Wojewódzkiego LOK w Krakowie ppłk. Władysław Kapustka.

Całość działalności ZF w minionym roku podsumował w krótkim sprawozdaniu Kazimierz Nowak, działalność finansową zaś przedstawił przewodniczący Fabrycznej Komisji Rewizyjnej Jerzy Skarla. Odbyło się wręczenie odznaczeń organizacyjnych oraz nagród dla zawodników Klubu Strzeleckiego.

Rozwinięła się dyskusja nad kalendarzem imprez sportowo-obronnych na rok 1981. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na wprowadzenie na stałe do kalendarza imprez organizowania dni sprawności obronnych na kolonjach i obozach dla dzieci naszych pracowników. Imprezy takie były organizowane w 1980 roku po raz pierwszy i cieszyły się dużym powodzeniem o czym zresztą informowaliśmy już naszych czytelników.

Zyczeniem wszystkich jest, by wreszcie w nowym roku rozpoczęto budowę tak bardzo upragnionej i potrzebnej strzelnicy. Jesteśmy optymistami i wierzymy, że tak Dyrektor Naczelny Kombinat, jak KF PZPR i inne czynniki administracyjne dołożą wszelkich starań, aby pomóc naszym lokowcom w rozpoczęciu budowy strzelnicy.

Na zakończenie obrad prezes ZF LOK HiL dyrektor produkcji mgr inż. Janusz Razowski złożył serdeczne podziękowania całemu aktywowi lokowskiemu za jego dotychczasową pracę życząc zarazem pomyślności w Nowym Roku. Nie wymieniamy żadnych nazwisk aktywistów lokowskich, bowiem wszystkich nie jesteśmy w stanie wymienić, a też nie chcemy żadnemu z nich ująć jego osiągnięć, wobec czego za prezesem ZF LOK powtarzamy najlepsze życzenia noworoczne dla wszystkich!

### KLUB MŁODYCH INFORMUJE

Klub Młodych ZSMP, os. Młodości 1, tel. 440-97, 438-90 zaprasza kolekcjonerów płyt gramofonowych w każdą drugą i czwartą niedzielę miesiąca na GIEŁDĘ PŁYT. W styczniu giełdy odbędą się w dniu 11 I i 25 I w godz. 11.00-14.00 Wstęp płatny 10 zł.

W dniu 15 I o godz. 18.30 recital piosenkarski Bogusława MECA. Zapraszamy.

Klub Młodych ZSMP przyjmuje jeszcze zgłoszenia na kurs fotografii czarno-białej.

Szczegółowe informacje udziela biuro Klubu.

### POŻEGNANIE CHOINKI

Klub „Kuznia” Domu Kultury Kombinat Huta im. Lenina — Osiedle Złotego Wieku 14, zaprasza w dniu 12 stycznia 1981 r. o godz. 17.00 na tradycyjną imprezę plenerową „Pożegnanie choinki”, w której udział wezmą grupy koledżeńskie regionu krakowskiego.

Jednocześnie organizatorzy zwracają się z prośbą do dzieci i młodzieży osiedli Mistrzowej, o dostarczenie na miejsce imprezy tj. plac przed Klubem „Kuznia” będących do niedawna ozdobą naszych domów, a dziś już „wysłużonych” choinek.

### W BIBLIOTECE TECHNICZNEJ

- Henryk STERNICZUK — „DECYZJE W ORGANIZACJACH GOSPODARCZYCH” — dla kadry kierowniczej średniej i wyższych szczebli zarządzania przedsiębiorstw i ich zrępowców, analityków i projektantów systemów informatycznych-decyzyjnych oraz studentów wyższych uczelni i słuchaczy studiów podplomowych.
  - J. SIWIŃSKI — „UKŁADY PRZELĄCZAJĄCE W AUTOMATYCE” — dla inżynierów automatyków zatrudnionych w przemyśle oraz dla studentów wyższych uczelni technicznych, specjalizujących się w automatyce i informatyce.
  - N. A. SMIRNOWA — „METODY TERMODYNAMIKI STATYSTYCZNEJ W CHEMII FIZYCZNEJ” — dla chemików i fizyków. Może być wykorzystana jako podręcznik na wyższe uczelnie o kierunkach fizyczno-chemicznych.
  - Bogumił STANISZEWSKI — „WYMIANA CIEPŁA” — dla inżynierów, dla studentów wyższych uczelni technicznych.
- KRYSTYNA CIASTOŃ**

## Czas zamknięty w kalendarzu...

Obowiązującym zakupem w początkach nowego roku jest kalendarz — niezbędny element, ku któremu skierujemy wzrok każdego ranka, w którym sprawdzamy i podkreślamy ważne daty, ustalamy terminy. Kupujemy kalendarze ścienne (nieraz prawdziwe dzieła sztuki graficznej), kalendarze poradniki, kieszonkowe, notatniki, słowem różnego rodzaju rejestry całego roku — podzielone na dni, tygodnie, miesiące. Bez kalendarzy trudno byłoby się obejść... i to nie tylko nam, ludziom żyjącym współcześnie.

System rachuby czasu opierający się na cyklach zmian pór roku i zjawiskach astronomicznych, jest tak stary jak ludzkość. Z wykopalisk wiemy, że kalendarz znany był już społeczeństwom żyjącym w odległych okresach prehistorycznych. Kalendarze księżycowo-słoneczne używano na przełomie XVIII/XVII w. pne. w starożytnej Babilonii. Do 26 roku p.n.e. w Egipcie korzystano z pierwotnego wzoru kalendarza słonecznych,

które dzieliły rok na trzy pory (uprawy i zbioru zbóż) związane z wylewem Nilu. W oparciu o zjawiska przyrody został ułożony kalendarz rzymski początkowo dzielący rok na 10, później na 12 miesięcy. W 46 roku p.n.e. Juliusz Cezar wprowadził nowy zreformowany kalendarz z 12 miesiącami składającymi się z 365 dni. Co 4 lata nie włączone do rejestru godziny tworzyły dodatkowy 1 dzień, z którego powstał 366-dniowy rok przestępny. Kalendarz ten, zwany juliańskim, szybko się rozpowszechnił i jeszcze w wczesnych okresach nowożytnych obowiązywał w całej Europie.

W 1582 roku lekarz z Werony Ałojzy Lilił poprawił różnicę między rokiem wrotnikowym kalendarza rzymskiego i rokiem

kalendarza juliańskiego — ta nowa wersja, zalecona do powszechnego użytku przez papieża Grzegorza XIII, jako kalendarz gregoriański, jest używana w większości krajów świata do chwili obecnej.

Przy układaniu dawnych kalendarzy pracowały całe zespoły uczonych astrologów. W owych czasach astrologia łączyła się z nauką lekarską. Dokumentują to m.in. karty tytułowe kalendarzy zdobione zazwyczaj rycinami symbolizującymi obie te nauki. Często uzupełniał je łaciński napis „Nos ambae unum sumus” (my obie tworzymy jedność).

W XV wieku wielką popularnością na terenie całej Europy cieszyły się kalendarze opracowane w akademii krakowskiej,

Przepowiednie zawarte w tych kalendarzach były przyjmowane jako wyrocznia. W kalendarzach akademii krakowskiej zawsze znajdowała się prognoza pogody, następnie wymieniano w nich dni feralne, dni odpowiednio do podejmowania ważnych życiowych decyzji, zażywania lekarstw, puszczania krwi, słowem zawierały różne wskazówki dotyczące postępowania w danym roku kalendarzowym. Prawie do końca XVIII wieku przepowiednie astrologów dominowały w tego typu wydanietwach.

W XIX wieku następują radykalne zmiany. Zanika wiara w nieuchronny, zapisany w gwiazdach los. Dziewiętnastowieczne kalendarze są już bardzo podobne do obecnych. Zawarte w nich porady dotyczą konkretnych czynności gospodarskich. Zazwyczaj można w nich także znaleźć ciekawostki z kraju i ze świata, opowiadania i nowele. Z końcem XIX wieku pojawiają się kalendarze firmowe...

**AURELIA KOGUS**

## Dla każdego — nic miłego

Ostatnio program świąteczny i sylwestrowy wskazywał na to, że XI muza czyli telewizja polamała sobie nieco skrzydła. Tych, którzy chcieli odpocząć przy ciekawym repertuarze telewizyjnym po emocjach przedświątecznych zakupów spotkało niemiłe rozczarowanie.

Sympatia do wspomnień została potuleniła do absurdu, święta obfitowały w filmy, które nosiły już piętno licznych emisji telewizyjnych, bądź były po prostu nudne. Nieliczne perełki trzeba było wylawiać z programu, a to tylko udawało się cierpliwym. Zresztą oczekiwaliśmy nie tylko ciekawych filmów, zwolennicy innych gatunków telewizyjnych również mieli kłopoty ze znalezieniem czegoś dla siebie.

Sytuacja powtórzyła się w wieczór sylwestrowy i w noworoczny dzień. Tylko bardzo niewymagającym osobom mogła przypaść do gustu głupawa komedia francuska albo nudny, przeciętny schematowy atrakcyjnej akcji, western. Powtórka filmu z Ankie Girardet i Jean-Paul Belmondo, również nie wydaje się najlepszym pomysłem, kiedy na teki wieczór można było przygotować rzecz jeszcze nie widzianą.

W telewizji nastąpiła chyba moda retro. Wyciąga się to co stare i przypomina, przypomina... W luki między wspomnieniami proponuje się „małe coś niecoś”, tylko niestety nie tak miłe i sympatyczne jak Kubuś Puchatek, do którego należy to powiedzieć.

Jedynym bardzo miłym akcentem w czasie tych telewizyjnych niewypałów świątecznych były liczne koledy i bardziej niż kiedykolwiek odświętny charakter wigilijnego wieczoru. Za to wszystkie telewizzowice, którzy wigilię spędzali według najdawniejszych polskich tradycji, na pewno są wdzięczni.

Ale poza tym nie było ciekawie. Program telewizyjny znalazł się bowiem pod hasłem: nikt nie siedzi w domu, wszyscy na spacer! I była to jedyna pozytywna rola jaką spełniła telewizja w ten wycieczkowy czas. Swoją nudą wypędzała ludzi na świeże powietrze.

TERESA SORSKA

**PIĄTEK — Program I — 6.00** Dla rolników. 9.55 Dla szkół. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Piątek z Pankracym. 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.15 Kraj z miastem — progr. public. 17.40 Pod jednym dachem — czech. komedia filmowa. 18.50 Dobranoc. 19.00 Telewizja Młodych. 19.30 Dziennik. 20.10 Pr. rozrywk. 21.55 Listy o gospodarce. 22.35 Dziennik. 22.50 Pr. muz.

**Program II — 10.00** Pod jednym dachem — film. 11.00 Siedemnaście mgieł wiosny. 12.05 Gwiazdozbiór — Jerzy Stuhr. 16.05 J. franc. i j. ros. 17.10 Kino TDC Turpin — serial ang. 17.35 Klub Jazzowy. 18.15 Film anim. 18.30 Kształt polskiej kultury. 19.00 Piosenki tygodnia. 19.10 Kronika krakowska. 19.30 Dziennik. 20.15 Grypa hong-kong (2) film NRD. 21.45 24 godziny. 22.50 Jerzy Stuhr. 22.50 J. franc.

**SOBOTA — Program I — 6.00** Dla rolników. 15.40 Radar. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30

**PROGRAM TELEWIZJI**

dzina z Romanem Wionczkiem. 18.15 Na wyspach Paacyfik. 19.05 Wieczorynka. 19.30 Dziennik 20.05 Najdłuższy dzień — amer. dramat wojenny. 23.00 Sport.

**Program II — 9.40** Ofensywa styczniowa. 10.10 Tajemnica Enigmy. 10.55 Przeboje tygodnia. 12.25 Parada oszustów. 13.20 Kalejdoskop z Gabrielle i Christine Stefański. 14.10 Cztery pancerni i pies. 15.20 Opera miesiąca — Orfeusz. 16.30 Misja. 17.30 Król w kraju rozkoszy — sztuka TV. 18.30 Serial na życzenie widzów. 19.30 Dziennik. 20.05 Sport. 21.40 Gwiazda wśród gwiazd — pr. rozr. USA.

**PONIEDZIAŁEK — Program I — 13.30** Dla rolników. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.50 Zwierzyniec. 16.55 Dzień dobry,

w kręgu rodziny. 17.20 Arsen Lupin. 18.10 Krok po kroku. 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19.00 Echa stadionów. 19.30 Dziennik. 20.10 Teatr TV — Pustaki. 21.45 Węgrzy — 12 lat reformy. 22.15 Dziennik.

**Program II — 10.00** Ostaltonowy dziadek — film. 10.30 Koncert w Żelazowej Woli. 10.50 Studio Bis. 16.05 J. niem. i j. ang. 17.05 Pr. baletowy. 17.20 Gość Studia Bis. 17.25 Lunapark. 18.05 Niepotrzebni — rep. film. 18.30 Gość Studia Bis. 18.35 Tajemnica polisyndela — film dok. 19.10 Kronika krakowska. 19.30 Dziennik. 20.10 Tragedia w górach — rep. film. 20.30 Gość Studia Bis. 20.45 Przez Kalke — rep. film. 21.10 24 godziny. 21.20 Proszę raz pukać i czekać — rep. film. 21.35 Gość Studia Bis.

21.45 Soldek — rep. film. 22.15 O potrzebie świętowania — rep. film.

**WTOREK — Program I — 6.00** Dla rolników. 9.00 Dla szkół. 14.35 Telewizja w sprawie miliardów. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Klub Seniora. 16.55 Interstudio. 17.20 Dom i my. 17.30 Telewizja Młodych. 18.30 Lekarz radzi. 18.40 PKF. 18.50 Dobranoc. 19.00 Koncert w Żelazowej Woli. 19.30 Dziennik. 20.10 Martin Luther King — film USA. 21.55 Prawdę mówiac. 22.35 Dziennik. 22.50 Telewizja w sprawie miliardów.

**Program II — 10.00** Gąski — film czech. 11.25 Sensacje z przeszłości. 11.55 Turystyka i wypoczynek. 12.25 Trybuna literacka. 16.05 J. ang. 17.10 Pr. morski. 17.40 Gąski — film. 19.10 Kron. krakowska. 19.30 Dziennik. 20.10 Sensacje z przeszłości. 20.40 Pr. muzyczny. 20.55 24 godziny. 21.05 Poradnia Zaufania. 21.45 Moralność pani Dulskiej. Uwaga: Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie.

**ŚRODA — Program I — 6.00** Dla rolników. 9.55 Dla szkół. 14.30 W drodze do nowego. 15.00 Telewizja w sprawie miliardów. 15.20 NURT. 15.55 Obiektyw. 16.15 Dziennik. 16.30 Micharki. 16.55 Dzień dobry, w kręgu rodziny. 17.25 Losowanie gier losowych. 17.35 Turystyka i wypoczynek. 18.05 Forum korespondentów. 18.50 Dobranoc. 19.00 Camerata. 19.30 Dziennik. 20.10 Pejzaż horyzontalny — pol. film obcy. 21.45 Dziennik. 22.00 Trybuna literacka. 22.30 Telewizja w sprawie miliardów.

**Program II — 10.00** Gąski — film czech. 11.25 Sensacje z przeszłości. 11.55 Turystyka i wypoczynek. 12.25 Trybuna literacka. 16.05 J. ang. 17.10 Pr. morski. 17.40 Gąski — film. 19.10 Kron. krakowska. 19.30 Dziennik. 20.10 Sensacje z przeszłości. 20.40 Pr. muzyczny. 20.55 24 godziny. 21.05 Poradnia Zaufania. 21.45 Moralność pani Dulskiej. Uwaga: Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie.

# HUMOR I SATYRA

**Plotki — ploteczki**  
Najpopularniejszą zabawką wśród „Wyszych Sfer” jest obecnie „ciuctubabka”.

\*  
Pomalu likwidują hutę aluminium — czy przyjdzie na nas kolej?

\*  
Proces w Chinach — interesujące...

\*  
W poprzednim numerze „Głosu” w artykule „Postawieni do kąta” — autor nie ogłasza nazwiska dyrektora, za którego kadencji popełniono tyle (hm!) nieprawidłowości. Pewnie dlatego, że w między-

czasie poszedł w ministrowie (oczywiście dyrektor, nie autor)

\*  
Jesteśmy górą! Na blisko miliard obywateli Chin — banda czworga. U nas wprowadzicie tylko 35 milionów, ale za to jaka banda!

\*  
Zona pewnego prominenta w porę udawczy się na emigrację do egzotycznej Japonii zmieniła trudne tam do wymówienia polskie nazwisko na bardziej po japońsku brzmiące Nagosuka! — Kamuflaż czy realistyczna ocena aktualnego stanu posiadania?

(Gie-eS)



Rys. Józef Dynda

## SKŁADANKI

### ROZTERKA

Ej, żeby to nie wczoraj, lecz dzisiaj było...  
Żeby to wszystko miało, o czym mi się sniło...  
Dałbym za to kawał życia...  
Choć nie mam na nie pokrycia...

### NIEZGODA

Arzucila krzywa prostej...  
Ze nie przedstawia żadnego znaczenia...  
Słuchaj stara — mów prosta...  
To jest tak — zależy kto nas rysuje i jak!

### NIEDOWIERZANIE

Raz mi już obiecano...  
Innym razem dano i zabrano...  
I tak po staremu i od nowa...  
Całość — to znaczy tylko połowa...

### SMUTNA PRAWDA

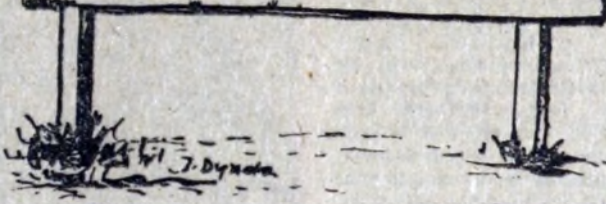
Drogi stroszy i kochani bracia...  
Winnicie to wiedzieć...  
Ze kto dotąd tylko leżał...  
Teraz musi siedzieć

### PORÓWNANIE

Konserwatywny zegar stary...  
Odmierza godziny jak wszystkie zegary...  
Według starego i nowego czasu...  
Konsekwentnie i bez hałasu

EMIL BIAŁOŃCZYK

# OCZYNY SIĘ NA DŁĘDACH



Jacek Chruścielewicz

## FRASZKI

### SOBIEPAŃSKA DEWIZA

Niech dźwiga wspólne brzemie każdy — kto bity w ciemię.

### DWIE OCENY

Za czyny niektóre — i to są też szczyty — kutyk na cztery nogi spotkały zaszczyty. Lecz kto na cztery nogi nie dość kuty, za identyczne czyny zostanie — zaszczyty.

### MNIEJSZE ZŁO

Sadzanie ludzi na stanowiska, to w każdym czasie sprawa dosyć śliska. Stąd kolega WAKANS, choć serce się kraje, zawsze lepszy od kogoś, co się nie nadaje.

### HONOROWY SZANTAŻ

Albo order, albo w mordę!

### PRZEISTOCZENIE LAURÓW

Laur, co bezwstydnie puste wieńczy głowy, staje się tylko — listkiem figowym.

### PRZEROST AMBICJI

Hotel zwie się „Pod Lwem”, a w nim wszystko — pod psem.

### PIJAWKI

— Nie ma nic gorszego jak czekanie... na lepsze czasy.  
— Kto nie ma pleców, może liczyć jedynie na oparcie w ludziach bez chodów.  
— Szumowiny zdolne są nawarzyć piwa każdemu.  
— Jakże straszna musi wydawać się prawda tym, którzy przywykli do kłamstw.  
— Gdy kogoś diabli biorą, to już tylko krok do piekła.  
— Dyskusja przedłuża się w nieskończoność, gdy głos zabierają ci, którzy nie mają nic do powiedzenia.  
— Nawet w zgranym kolektywie najważniejszy jest ten, kto gra pierwsze skrzypce.  
— Często role się zmieniają...  
— Gdy wyprowadzony w pole odzyskuje stracony grunt pod nogami, to wyprowadzającemu pozostaje tylko bagno.  
— Naga prawda jest opiekunką ubogich.

JÓZEF WITKOWSKI



### SPIĘCIA

Dziwne mamy skłonności do rzeczy małych, chociaż często w przeszłości urastały one w naszej propagandzie do gigantów. Była więc po wojnie „mała” matura, obecnie mamy „małą” reformę gospodarczą. Ta pierwsza była wielkim niewypałem i wierutną bzdurą, a jaka będzie ta druga „mała”? Oby nam wyrosła na wielką!

### PLACHTA NA... SPRZEDAWCZYNIĘ

Mimo nieustannej walki z plagą alkoholizmu, do świąt, Sylwestra i Nowym Roku, trochę monopolowych butelek prawie w każdym domu się znajdzie. A jeżeli tak, trzeba je zwrócić do sklepów, bo wyrzucić szkoda.  
Ekspedientki jednak straszliwie bronią się przed przyjmowaniem tego rodzaju szkła, mimo iż Monopol na nie czeka, a odmienne zarządzenie wyraźnie sprawę precyzuje. Do sprzedawczyń na stoiskach monopolowych przemawia tylko jeden argument, mianowicie prośba o wydanie książki zażaleń. Mają widocznie niesamowity respekt przed tego rodzaju wpisami, bowiem natychmiast skupują przyniesione butelki.  
Ze też u nas bez bata ani rusz... (dr)

### POSZUKUJEMY AUTORA!

Obywatela, który przysłał nam materiały do rubryki „Humor i satyra”, podpisane „Lis”, prosimy uprzejmie o podanie imienia, nazwiska i adresu. W przeciwnym razie nadesłanych materiałów nie będziemy mogli wykorzystać.

# Co w tygodniu?

## KINA

SWIT godz. 16.30 i 19.15 „Parszywa dwunastka” prod. USA, od 18 lat, następny program: godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Norma Rae” prod. USA, od 15 lat.  
SWIT mała sala od 8 do 11 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Okupacja w 26 obrazach” prod. jugosłowiańskiej, od 18 lat od 12 do 15 bm. godz. 15.00 17.15 i 19.30 „Spotkanie na Atlantyku” prod. polskiej, od 15 lat, od 16 do 19 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Gorączka sobotniej nocy” prod. USA, od 18 lat.  
SWIATOWID godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Kontrakt” prod. polskiej, od 15 lat, następny program: „Głina czy łądjak” prod. polskiej, od 18 lat.  
SWIATOWID poranek niedzielny 11 bm. godz. 13.00 „Porwany przez Indian” prod. NRD, b.o.  
SWIATOWID mała sala od 8 do 11 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Lawina” prod. USA, od 15 lat, od 12 do 14 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Dziewczyna znad jeziora” prod. czeskosłowackiej, b.o. od 15 do 18 bm. godz. 15.00, 17.00 i 19.00 „Ostatni film o Legii Cudzoziemskiej” prod. USA, od 15 lat.  
SFINKS od 8 do 11 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Wciąż o miłości” prod. francuskiej, od 15 lat, od 12 do 14 bm. godz. 16.00, 18.00 i 20.00 „Cygańska miłość” prod. bułgarskiej, od 15 lat, 15 do 18 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Pasażer Nostromo” prod. angielskiej, od 15 lat.

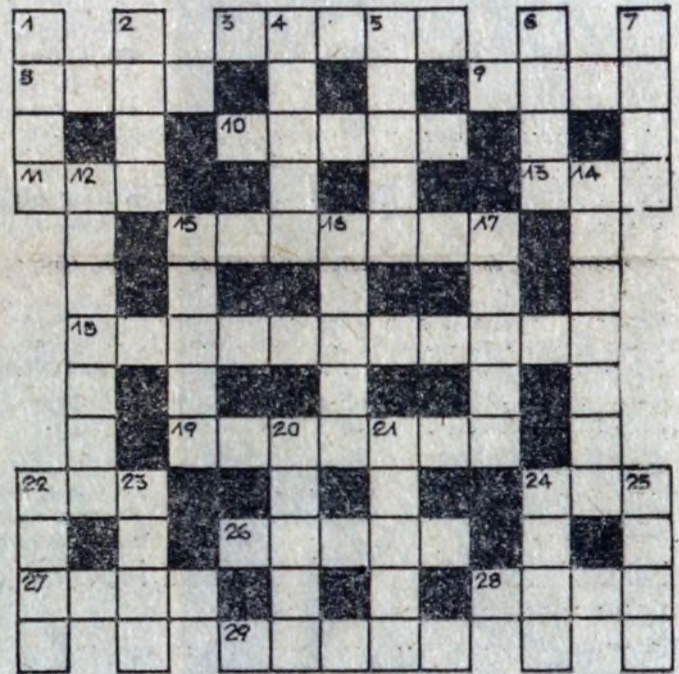
## TEATR LUDOWY

10 bm. (scena Nurt) godz. 19.15 „Mimika”, 11 bm. godz. 11.00 „Kot w butach”, 12. 19.15 (scena Nurt) „Mimika”, 12 bm. teatr nieczynny, od 13 do 15 bm. godz. 19.15 „Betlejem Polskie” 16 bm. godz. 19.15 „Betlejem polskie” godz. 16.00 (scena Nurt) „Mimika”.  
UWAGA Sobota 17 bm. godz. 19.15 „Krakowiaci i Górale” premiera prasowa.

## KLUB MPIK

6. I. 81 r. g. 18. „Przegląd Wydarzeń Międzynarodowych — Bilans roku 1980 i perspektywy na rok 1981 w polityce międzynarodowej” — prow. red. Andrzej Nartowski i red. Zbigniew Turak.  
12. I. 81 r. g. 18. — Otwarcie wystawy malarstwa Ryszarda Wróblewskiego.  
14. II. 81 r. g. 18. — Spotkanie z redakcją „Gazety Krakowskiej”.  
20. I. 81 r. g. 18. — Wieczór z poezją — grupa „Zderzenia”.  
WYSTAWY 10. I.—31. I. — Wystawa malarstwa Ryszarda Wróblewskiego. 15. I.—31. I. — Wystawa plakatu społeczno politycznego.

## KRZYŻÓWKA



Poziomo: 3. 182,5 m, 8. silne światło odbite, odbłask, 9. brak szczęścia, 10. dawna broń sieczna, 11. część partii w tenisie, 15. część większego dzieła literackiego, naukowego, 15. rodzaj waskiego tapczana, 18. przerobienie utworu literackiego, zwłaszcza poważnego na żartobliwy, 19. okazanie komu szczególnego szacunku, względów, 22. niższy stopień podoficerski w marynarce woj., 24. harmonijny porządek, 26. rozbójnik morski, 27. ogon cietrzewia, 28. elegancja, wytworność, 29. jubilerska jednostka ciężaru.

Pionowo: 1. narzędzie rolnika lub ewolucja narciarska, 2. duch podziemny, karzełek, 4. stop kilku metali, 5. druga epoka trzeciorzędu, 6. eksperyment mający na celu wypróbowanie czegoś, 7. człowiek niekulturalny, ordynarny, grubiański, 12. najwyższy stopień zachwyty, uniesienia, 14. oprawa książki, zeszytu, 15. podzwrotnikowe pnące, 16. pierwiastek chemiczny, 17. zorganizowane działanie, czynność, 20. grupa ludzi produkujących w danej zbiorowości, 21. naczynie goryczy, 22. nabrzeże lub pomost spacerowy w porcie, 23. ciężar opakowania towaru, 24. surowiec na kozyski, 25. prosta droga leśna powstała przez wyrabianie drzew.

Wśród czytelników, którzy do dnia 15 bm. nadesłały prawidłowe rozwiązanie, rozlosowane zostaną nagrody książkowe.

### ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z NR 1

Poziomo: 1. życie, 4. popęd, 7. ligawka, 10. graca, 11. ranga, 12. natrysk, 13. etyka, 16. Itaka, 19. skwar, 22. agnat, 23. alarm, 24. obręb, 25. zawór, 26. astat, 27. arkan, 30. pasat, 33. straż, 35. Ameryka, 37. komis, 38. gniew, 39. Alabama, 40. serek, 41. nosek.

Pionowo: 1. żagle, 2. czary, 3. elana, 4. parki, 5. Panna, 6. draż, 8. gotyk, 9. wyspa, 14. traszka, 15. konewka, 17. traktat, 18. kometka, 19. stora, 20. wyrok, 21. raban, 28. rzepa, 29. Adyga, 30. pokos, 31. samar, 32. tasak, 33. sagan, 34. Reims, 35. żywik.

### NAGRODY KSIĄZKOWE PO 150 ZŁ ZA ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Z HASŁEM — WYLOSOWALI:

1. Alina Miśkiewicz, os. Na Lotnisku 17/63, 31-803 Kraków; 2. Bolesław Wójcik, os. Szkolne 30/19, 31-978 Kraków; 3. Teofila Kaczmarczyk, os. 1000-lecia 65/40, Kraków-Nowa Huta.  
Uwaga: nagrody wysyłamy pocztą.

## „GŁOS NOWEJ HUTY”

Telefon Redakcji 428-99 lub przez centralę Huty Im. Lenina 446-66, 498-66 (95-00 wew. 55-61). Adres Redakcji: Huta im. Lenina, bud. „S”, pokój 113. Druk: Prasowe Zakłady Graficzne, KSW Prasa-Książka-Ruch — Kraków.



**T**a sprawa należy do szczególnie smutnych, szczególnie bulwersujących. Pełna jest ludzkiego dramatu, pełna zwykłej niewdzięczności młodego mężczyzny, któremu przed wielu laty bezdzietna rodzina zapewniła rodzinny dom, rodzicielską miłość.  
Rzecz cała zaczęła się w 1957 roku. Wówczas to Jadwiga S. i jej mąż przysposobili 1-rocznego wychowanka Domu Dziecka Tadeusza M., który w wyniku adopcji otrzymał nazwisko nowych rodziców. Ci ostatni sprowadzili chłopca z Wąbrzycha do Nowej Huty i obdarzyli go wszystkim czym mogli najlepszym.  
Początkowo wszystko układało się znakomicie. Dziecko—rozwiłło się prawidłowo, nie sprawiając swoim opiekunom problemów wychowawczych. Cały dramat rozpoczął się dopiero z czasem ukończenia przez Tadeusza S. pełnoletności. Niestety zaczął coraz częściej sięgać do kieliszka, coraz wyraźniej czuł niechęć do podejmowania stałej, zarobkowej pracy.  
Jadwiga S. próbowała przeciwstawiać się niebezpiecznym zakusom syna. Jej protesty jednak były mało skuteczne. Jako że młody człowiek czuł się w swoich poczynaniach zupełnie bezkarny, jego pew-

ność siebie wzrosła szczególnie od momentu śmierci przybranego ojca.  
Przyszedł dzień kiedy Tadeusz S. postanowił kategorię „przeciwdziałać” protestom matki. To przeciwdziałanie rozumiał zaś prymitywnie nadzwyczaj, brutalnie. Zjawiał się w domu pijany, a kiedy Jadwiga S. „ważyła” się na zwrócenie mu uwagi przystępował do wymierzania razów bezbronnej kobiecie. Zresztą postępowanie Tadeusza S. nie ograniczało się

**Kronika Sądowa**

## Adoptowany syn

Jedynie do tych okrutnych ciosów. Były także makabryczne groźby sprowadzające się do zapowiedzi, zabójstwa matki...  
Jadwiga S. (teraz już na rencie) znalazła się w sytuacji nie do pozazdroszczenia. Bojąc się o własne życie i zdrowie postanowiła w końcu uwolnić się od towarzysza syna, który na takie miłośno w żadnym razie nie zasługiwał. Wystąpiła do Sądu Rędzinnego o cofnięcie adopcji i o przymusową eksmisję należącego,

młodego pijaka. Jednocześnie także złożyła doniesienie o znęcaniu się nad nią przez adoptowanego syna.  
Prokuratura zajęła się solidnie przestępstwem popełnionym przez Tadeusza S., a przy okazji wyszło także na jaw, że ma on na swoim koncie także występki o charakterze chuligańskim. Do Sądu Rejonowego dla Dzielnicy Kraków — Nowa Huta wpłynął akt oskarżenia przeciwko bezwzględnemu mężczyźnie.  
Oskarżony niewiele miał na swoje usprawiedliwienie. Zresztą tak naprawdę mógł usprawiedliwić fakt znęcania się nad kobietą, która działając w dobrej wierze chciała dla swojego podopiecznego jak najlepiej? Sąd w takiej sytuacji postanowił skazać Tadeusza S. na karę roku i 10 miesięcy pozbawienia wolności orzekając nad skazanym nadzór ochronny na okres lat 3. Tadeusz S. został zobowiązany także (już po odbyciu kary) do wykonywania stałej pracy zawodowej.  
Pomyślnie zakończyło się również postępowanie w Sądzie Rodzinnym. Adopcja została cofnięta i Jadwiga S. pozbyła się przybranego syna. Jest znowu osobą w pełni wolną ale przecież kiedy przed 23 lat zostawiła matką Tadeusza nie o takiej wolności marzyła...  
J. HANDEKE



### Sukces młodych bokserów

Młodzi bokserzy Hutnika zdobyli I miejsce w rozgrywkach Małopolskiej Ligi Juniorów na rok 1980.

W prowadzonej w sekcji rywalizacji indywidualnej pomiędzy zawodnikami najwyższej uplasowali się: Ryszard Baran (waga ciężka), Czesław Nadolny (lekka), Grzegorz Satora (lekkosrednia), Artur Przybylko (piórkowa), Artur Rudel (lekkosrednia).

### Szóstka z Wandy awansowała

Zgodnie z oczekiwaniami pingpongistki Wandy zajęły czołowe miejsca w mistrzostwach Krakowa. Kolejność końcowa: Szatko, Stępień, Nodzyńska i Puł. Wśród panów wygrał Lenda z Cracovii przed Podsiadło z Wandy. Czwórka pań z Wandy wraz z ich koleżanką klubową Marek zakwalifikowała się do turnieju strefowego Szóstym zawodnikiem Wandy, który będzie walczył w turnieju strefowym jest Podsiadło.

### UWAGA narciarze zmiany „C”

Istnieje możliwość zorganizowania specjalnie dla Was wyjazdów na narty, dostosowanych do Waszych wolnych dni — jeśli znajdzie się odpowiednia ilość chętnych. Zainteresowani proszeni są o skontaktowanie się z kol. Zbigniewem Warcholińskim pracownikiem zmiany C tel. 22-50. G.S.

# Panie wracają pod kosz

Po długiej przerwie wznowiają rozgrywki koszykarki ekstraklasy. W pięciu dotychczas rozegranych meczach Hutnik nie odniósł żadnego zwycięstwa i zanepokoił nieco swoich sympatyków.

W trakcie przerwy nasze koszykarki ćwiczyły na tygodniowym obozie w Zakopanem i w Krakowie. Niestety nadal kontuzjowana jest Doniec, a Czaja, która wróciła do dobrej formy, skreśliła kolano. Zdaniem trenera Książka zawodniczki potraktowały przygotowania bardzo poważnie, co uwidoczniło się w poprawie szybkości, kondycji i dokładności w rozgrywaniu akcji. Pozwala to wierzyć w zwycięstwa w dalszej części rozgrywek.

W meczach kontrolnych: Hutnik — Stal St. Wola 84:56 i 79:51 W pierwszym meczu Kucharska 28 pkt., w drugim Kokoszka 18.

W tym tygodniu: 10. I. Hutnik — Lech Poznań 11. I. Hutnik — AZS Poznań Hala Hutnika



Rzuciła Maria Tomal

Fot. Wiesław Książek

### Ciekawostki

#### 2500 dolarów i 15 dni

Grzywną w wysokości 2000 dolarów i 15-dniowym zawieszeniem ukarany został reprezentacyjny piłkarz Anglii grający w Realu Madryt Laurie Cunningham za całonocne tańce w dyskotekce tuż przed zawodami ligowymi.

U nas przez wiele lat nikt by mu złego słowa za to nie powiedział, aż nagle przy jakiejś okazji, której nie dało by się już skutecznie zatyszczać dokopano by mu ku uciesze tłumy. Kopyciami byłoby i ci, którzy doskonale poprzednie incydenty ukrywali.

#### Polonez

#### na Wimbledonie

Edward Jancarz, polski żużlowiec startujący w Anglii, jeździł Polonezem z kierowcą po prawej stronie, z napisem w języku angielskim:

Dwie rzeczy są najlepsze na Wimbledonie — Edward Jancarz i Polonez.

Zdanie to miało tylko pół prawdy i dlatego torowy wódzirej szybko z Poloneza zrezygnował.

Zbyt wiele czasu musiał bowiem przeznaczyć na naprawę samochodu.

# Turniej koszykarzy

W hali Korony rozpoczął się VII Międzynarodowy Turniej Koszykówki Mężczyzn z okazji rocznicy wyzwolenia Krakowa. Startuje 5 zespołów z naszej ekstraklasy, jugosłowiańska Sloga Skopie i 2 drugoligowe Korona i Hutnik. Do chwili oddania numeru do druku nie znaleźliśmy jeszcze wyników pierwszych spotkań.

Drużyny są podzielone na dwie grupy. A — Hutnik, Wisła, Wybrzeże i Zagłębie. B — Górnik, Resovia, Sloga i Korona.

Terminy następujących gier:

#### 9. I. piątek

16.00 Hutnik — Zagłębie, 17.45 Korona — Górnik, 19.30 Wisła — Wybrzeże.

#### 10. I. sobota

11.00 Hutnik — Wybrzeże, 16.00 Sloga — Korona, 17.45 Resovia — Górnik, 19.30 Wisła — Zagłębie.

#### 11. I. niedziela — Finały

9.00 IV m Gr. A — IV m Gr. B, 10.45 III m Gr. A — III m Gr. B, 12.30 II m Gr. A — II m Gr. B, 14.00 I m Gr. A — I m Gr. B, 15.30 Uroczyste zakończenie turnieju.

Bardzo mocni rywale będą dla Hutnika świetnymi sparingpartnerami przed rozpoczynającą się już w przyszłym tygodniu druga runda rozgrywek ligowych. Ponadto bardzo mocna obsada turnieju, bodaj najsilniejsza od kilku lat, zapowiada wielkie emocje i koszykówkę na wysokim poziomie. (raf)



FOT. JANUSZ WIECZOREK

Ponieważ reforma sportu dosiadła zółwia i nie wiem kiedy do nas dotrze pozwól Przyjacielu, że czas oczekiwania na nią skróć opowieścią o sensacyjnym wydarzeniu. Będzie to prawda i tylko prawda.

Dwaj sędziowie panowie Więcek i Olasek przyjechali do Krakowa by prowadzić ligowe mecze koszykarek Hutnika z poznańskimi rywalkami. W zarezerwowanym hotelu Monopol czekała ich nie lada niespodzianka. Przypadkowo poruszony w łazience kosz odsonił plik banknotów. Całe 8500 zł. Opowieści o aferach w sportowym światku, dwa mecze w perspektywie i te pieniądze budziły jednoznaczne skojarzenia. Obaj panowie należeli jednak do tych którym bardziej zależy na dobrych stosunkach z Temidą niż na sztukowaniu budżetu śmierzącym zamalem. Nie

omieszkali więc zgłosić odkrycia w recepcji ani zapytać trenera Książka, który prowadził drużynę Hutnika, co te pieniądze mają znaczyć? Trener, zaskoczony pytaniem na trzy minuty przed meczem, zaniepokoił. Cios był równie nie-

którzy noc wcześniej zabawiali się w pokój, który dostali sędziowie. Nim jednak ruszyli w tan, zaczęli powątpiewać w uczciwość zapoznanych co dopiero panienek, a także w odporność własnych głów na działanie alkoholu. Z tego powątpiewania zrodzi się pomysł ukrzyca gotówki pod koszem i dywanem.

O świcie panowie pamiętali tylko o trzech rzeczach: o Pepsi, o Pepsi i o Pepsi, i ani im w ciężkich głowach było sięgać po zapoznaną wieczorem na podłodze gotówkę. Tak została więc do następnego dnia i zadziwiła sędziów, a potem trenera i działaczy, którzy nic z całej sprawy nie rozumiejąc nawzajem na siebie patrzyli myśląc: Kto tu z kogo w tak śliski sposób robi balona.

LESZEK RAFALSKI

## Tajemnicze pieniądze

spodziewany, co piętelną. Zawodniczki mają wychodzić na parkiet, a tu taka bomba. Skąd? Kto? Co?

Sprawa wyjaśniła się na drugi dzień. W pokoju hotelowym znaleziono jeszcze 12000 zł i dowód osobisty, tym razem pod dywanem. Właścicielami gotówki byli dwaj panowie na delegacji,

### Kto w kadrze?

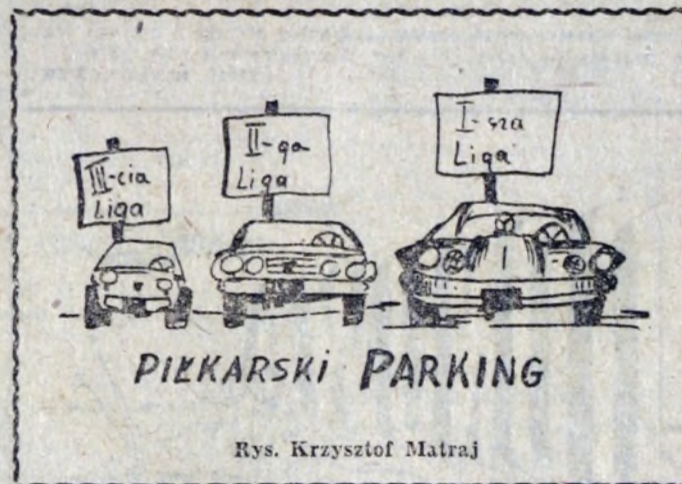
Nowy trener reprezentacji Polski w piłce ręcznej Zygfryd Kuchta powołał do drużyny czterech zawodników Hutnika. Są to Kaluziński, Garpel, Gawlik i Koziół.

W tym tygodniu reprezentacja gra w Moskwie w Pucharze Bałtyku.

### Szkoła łyżwiarska

Zajęcia odbywają się na lodowisku Hutnika w poniedziałki i czwartki w godz. 17.00—18.30.

Zgłoszenia i opłata w sekretariacie K.S. Hutnik.



Rys. Krzysztof Matraj

# TURYSTYKA I REKREACJA

### SYLWESTER POD... KOTONIEM

Jak na prawdziwych turystów przystało nasi członkowie i sympatycy Komisji Górskiej postanowili powitać Nowy Rok nie na jakiejś tuzinkowej zabawie w zadywanym lokalu, ale w scenerii górskiej. Wieczór sylwestrowy spędzili w schronisku szkolnym w Zawadce koło Peimnia. Mieli tutaj do dyspozycji salę szkolną przygotowaną do zabawy, mieli zapewnione posiłki i noclegi. O północy, z wybieciem godziny „0” powitali Nowy Rok na łasnej polanie pod Kotoniem, przy rozpalonym ognisku. Nie odbyło się oczywiście bez huku otwieranych butelek szampa i bez wzajemnych życzeń, aby ten Nowy Rok był dla nas wszystkich pomyślny i we wrażenia turystyczno-krajoznawcze, — chfitv.

Zebrań udali się następnie pod Pomnik Partyzantów poległych tutaj w słynnej bitwie „leśnych ludzi” w 1944 roku z Niemcami, gdzie przy blasku pochodni oddali hołd bohaterom.

W schronisku zabawa trwała do białego rana, a nie trzeba już dodawać, że była wy-

śmienita. W Nowy Rok po południu udała się cała grupa pieszo do Krzczonowa skąd nastąpił powrót do Krakowa.

Za przygotowanie imprezy i bardzo sympatyczne jej poprowadzenie słowa uznania należą się dwóm kolegom — Augustynowi Przytylskiemu i Zbigniewowi Pieczarze. Nie żalowali pracy i trudu, aby wszyscy byli zadowoleni.

### NIE BĘDZIE „SZKOŁKI NARCIARSKIEJ”

Jak informowali Klub Narciarski Oddziału PTTK HiL nie przewiduje w najbliższym czasie zorganizowania tradycyjnej „szkołki narciarskiej” dla pracowników Kombinatu i członków ich rodzin. Powód? — brak środków transportu wynikający z konieczności zapewnienia przez hute w pierwszej kolejności przewozu dzieci na zimowiska.

Ewentualne zorganizowanie „szkołki” nastąpi natychmiast po otrzymaniu od kierownictwa Wydziału Samochodowego Kombinatu HiL przydziału autobusów.

Można jedynie wyrazić duży żal, że taka piękna i zdrowa forma rekreacji jaka jest narciarstwo, nie może być kontynuowana.

A może jednak sytuacja nie jest beznadziejna? Może da się jednak coś zrobić? Pytania te stawiamy w imieniu sympatyków narciarstwa.

### JEDZIEMY NA „ZIMOWY ZŁOT CHEMIKÓW”

Ta impreza organizowana co roku przez Zakłady Chemiczne w Oświęcimiu ma także w naszej hucie niemało sympatyków. Do tradycji już należy udział w niej zespołu naszych turystów pieszych, a więc i tym razem wycieczka do Oświęcimia i na trasę złotowe chemików została zaplanowana. XVI Zimowy Złot Chemików odbędzie się w niedzielę 25 stycznia dla uczczenia XXXVI rocznicy wyzwolenia obozów zagłady Oświęcim-Brzezinka. Przewidziany jest udział uczestników w trasach pieszych wokół Oświęcimia, a dla turystów zmotoryzowanych — udział w trasie przyrodniczej w okolicach Bielska Białej i Oświęcimia.

Biuro Oddziału PTTK HiL przyjmuje zgłoszenia na wyjazd, który nastąpi 25 stycznia o godzinie 7 rano spod „Orbisu”. Ilość miejsc ograniczona.

### LIGA TENISA STOŁOWEGO

Z dniem 17 bm. Zarząd Fabryczny TKKF ZSMP Kombinatu HiL rozpoczyna kolejny cykl rekreacyjnych rozgrywek tenisa stołowego w ramach powołanej w ubiegłym r. Ligi.

Mając na uwadze zapewnienie czynnego wypoczynku po pracy w soboty, turnieje odbywać się będą: w wolne soboty o godz. 9.30 a w pozostałe robocze soboty o godz. 15 w Domu Młodego Robotnika os. Stalowe 16.

Do udziału serdecznie zapraszamy wszyst-

kich chętnych uprawiania tej formy sportu, której nadano rangę o charakterze masowym. W każdej, ostatnia sobota miesiąca odbędzie się turniej z nagrodami, które otrzymają uczestnicy mający największe konto punktowe sumarycznie z wszystkich turniejów miesiąca.

Liga jest przedsięwzięciem całorocznym z przerwą wakacyjną od 1 lipca do 31 sierpnia br. W imprezie nie mogą brać udziału czynni zawodnicy, zrzeszeni w PZTS.

### ATRAKCYJNE WYCIECZKI „ORBISU”

Z pewnością tych wszystkich, którzy lubią podróże, ucieszy wiadomość, że „Orbis” w Nowej Hucie już teraz oferuje tak ciekawe wycieczki zagraniczne, jak:

- Egipt z Grecją — w kwietniu, maju i wrześniu.
- Helsinki i Sztokholm statkiem „Mazowsze” — w lipcu i sierpniu.
- Ryga statkiem „Mazowsze” — w kwietniu.
- Egipt — w marcu oraz Ateny (Grecja) — w marcu i kwietniu.

Z imprez narciarskich „Orbis” proponuje pobyt w Rumunii oraz w Czechosłowacji — w lutym i marcu.

Ponadto można wykupić wczas w Zakopanem i w Bukownie Tatrzaskiej w terminach od 1 lutego do 31 marca br.

Szczegółowe informacje oraz sprzedaż miejsc w nowohuckim „Orbisie”, os. Centrum „B”, blok 10, tel. 422-31.